



KOALICJA ODBIERA GŁOS SAMORZĄDOM

**Lex Gawłowski.
KO chce wysiedlać mieszkańców
Puszczy Białowieskiej**

W Senacie zaprezentowano ustawę mającą rozszerzyć Białowieski Park Narodowy. Projekt, firmowany przez Stanisława Gawłowskiego, a promowany przez nowego wicedyrektora generalnego LP Bogdana Jaroszewicza oraz Pracownię na Rzecz Wszystkich Istot, wzbudził wiele kontrowersji. Mieszkańcy Białowieży obawiają się, że będą wysiedlani. **s.5**

codziennie


Gazeta Polska

 albi.pl
 albi.pl
 albi.pl
 albi.pl
Czwartek 15/02/2024 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #33 (3623) / INDeksu 100625 / WYDANIE 1

**KRÓTKOWZROczNA POLITYKA EUROKRATÓW MOŻE DOPROWADZIĆ
EUROPE DO KATASTROFY. I TO JUŻ ZA DWA LATA**

**KOALICJA TUSKA ZA PAKTEM
MIGRACYJNYM. BEZPIECZEŃ-
STWO POLSKI ZAGROŻONE**

Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Parlamentu Europejskiego wyraziła wczoraj zgodę na pakt migracyjny – przekazał europoseł Patryk Jaki. Wszystkie partie wchodzące w skład koalicji rządzącej w Polsce głosowały za. – Kraje starej UE chcą podzielić się swoimi problemami z Polską – mówi Jaki w rozmowie z „Codzienną”. – Ta decyzja oznacza faktyczną zgodę na przyływ milionów imigrantów w ciągu najbliższych lat – dodaje europoseł Ryszard Czarnecki.

Czwartek

s.7

POLSKA

**Kołodziejczak
obwinia Siekierskiego
i Krajewskiego**

Na platformie X pojawiło się nagranie, na którym Michał Kołodziejczak, wiceminister rolnictwa, napuszcza rolników na swojego szefa Czesława Siekierskiego i kolegę z resortu Stefana Krajewskiego. Zdaniem polityków PiS poseł Koalicji Obywatelskiej świadomie niszczy poparcie dla PSL. **s.4**

POLSKA

**Reseciarze, łapówkarze
i bojówkarze do umorzenia**

Postępowania prokuratorskie wobec Marty Lempart, Bartosza Kramka, „Babci Kasi”, gen. Piotra Pytla, gen. Janusza Noska, Romana Giertycha, Włodzimierza Karpińskiego i wielu innych powinny zostać „zwyfikowane” przez ministra Adama Bodnara, zablokowane, a pokrzywdzeni – zrehabilitowani – tego domagają się od Bodnara sympatycy koalicji 13 grudnia. **s.3**

POLSKA

**Kolejny odcinek
cyrku Jońskiego**

Była marszałek Sejmu Elżbieta Witek i były szef PKW Wojciech Hermeliński stawili się w środę przed komisją śledczą ds. wyborów korespondencyjnych. Przed komisją stawia się też dwie prokurotki: Ewa Wrzosek, która wszczęła śledztwo ws. organizacji wyborów w pandemii, i Edyta Dudzińska, która je umorzyła. **s.4**

PUBLICYSTYKA

**Putin za dużo zainwestował,
żeby odpuścić Białoruś**

Unifikacja głównych sektorów w ramach tzw. Państwa Związkowego Białorusi i Rosji to nic innego jak postępująca aneksja Białorusi przez Rosję. Wdrożenie porozumień planowane jest do 2026 r. Taki scenariusz wpisuje się w ostrzeżenia zachodnich służb, że Europa niedługo może wejść w otwarty konflikt z Rosją. **s.12**





Sokrates
grecki filozof, jeden z największych uczonych epoki starożytności

„Jeżeli język nie jest poprawny, to, co powiedziano, nie jest tym, co zamierzano powiedzieć. Jeżeli to, co powiedziano, nie jest tym, co zamierzano powiedzieć, nie zostanie zrobione to, co być powinno.”

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek 15.02 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:53 ZACHÓD słońca 16:47
Imieniny obchodzą: Alicja, Dalmacjusz, Dalmacy, Faust, Faustyn, Faustyna, Galfryd, Georgia, Gliceriusz, Joachim, Jordan, Jordana, Julia, Józef, Klaudiusz, Onegim

Gdańsk	9°C	Lublin	5°C
Katowice	12°C	Kraków	11°C
Łódź	8°C	Poznań	10°C
Warszawa	7°C	Wrocław	13°C

Piątek 16.02 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:51 ZACHÓD słońca 16:48
Imieniny obchodzą: Bernard, Cezary, Daniel, Danuta, Eliaz, Filipa, Gilbert, Izabela, Jeremi, Jeremiasz, Juliana, Julianna, Lucjan, Marjan, Marian, Marut, Maruta

Gdańsk	11°C	Lublin	11°C
Katowice	13°C	Kraków	14°C
Łódź	13°C	Poznań	13°C
Warszawa	13°C	Wrocław	14°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Nagonka, a może jednak prawda?

Słowa Goebbelsa: „Kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą”, znają wszyscy spece od propagandy. W Polsce stosuje się je również pod zmienioną, odwróconą formułą – prawda powtórzona tysiąc razy dla wielu prawdą być przestaje. Owszem, „Wiadomości” w czasach PiS miały tendencję do powtarzania niektórych obrazków i wypowiedzi tak często, że zwyczajnie przegrzewały temat. Kiedyś codziennie pojawić musiał się Adam Mazguła ze słowami o „kulturalnym stanie wojennym”, później Donald Tusk z „für Deutschland”. Jednak od wyborów nie doczekaliśmy się ani jednej decyzji rządu, która wzmacniałaby naszą konkurencyjność wobec Niemiec. Blokuje on inwestycje, przyjmuje niemiecką interpretację kwestii reparacji. Niektórzy – pokazała to choćby rozmowa Krzysztofa Stanowskiego z Samuelem Pereirą – uważają, że była straszliwa nagonka na PO, ale czy faktycznie TVP pokazywała nieprawdę?

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Bodnar pomoże kolegom Tuska z problemami?

Niedawno do prokuratora generalnego Adama Bodnara trafił list otwarty, podpisany m.in. przez Lecha Wałęsę i Janinę Ochojską, w którym jego autorzy domagają się umorzenia politycznych śledztw i... rehabilitacji osób, które usłyszały lub mają usłyszeć w nich zarzuty. Oczywiście wszystko po wcześniejszej analizie. Jednak już wiadomo, że ofiarami rzekomych politycznych działań mają być np. politycy obecnej władzy: Włodzimierz Karpiński, Tomasz Grodzki, Roman Giertych. Pierwszy jest podejrzany o przyjęcie 5 mln zł w łapówkach, drugiemu prokuratura chce postawić zarzuty przyjmowania łapówek od pacjentów, a trzeciego śledczy podejrzewają o udział w wielomilionowych nadużyciach w giełdowej spółce. Wydaje się, że ten list to początek procesu ukłęcia przez rząd Donalda Tuska niewygodnych postępowców. Skoro Bodnar już wcześniej – zdaniem wielu bezprawnie – „wyczyścił” prokuraturę, to dlaczego ma nie pójść dalej? Jeśli faktycznie tak zrobi, a sprawy zaczną być umarzane, to dla transparentności powinien ujawnić cały materiał dowodowy. Aby każdy przekonał się, czy faktycznie mamy do czynienia z ofiarami politycznych prześladowań.



Marcin Wolski

Wojna ekologiczna

Zbrojni w dzidy i łuki, brygadą szturmową, idą Europejczycy na wojnę światową. Żadnych czołgów i rakiet, tym bardziej atomu, meleksami też można dokonać pogromu. Zwłaszcza kiedy Polaków kontyngent wesoły polecą wprost na Moskwę na drzwiach od stodoły. Zero emisyjności – to trend postępowy, nie zostanie więc po nas nawet ślad węglowy. Trupy sama natura na humus rozłoży, gdy ze śmiechu umrą agresorzy. Wiadomo, jaka sprawa będzie miała prymat, choć przegramy swą wolność, ocalimy klimat! Ofertę militarną mamy wszak bogatą, gdy panna Greta Thunberg będzie szefem NATO!



Michał Kuź

Zrównoważyć Berlin

Odbudowa Trójkąta Weimarskiego to ciekawa idea. Sukces zależy jednak głównie od tego, jak do sprawy podejźmy Francja i na ile pozwoli nam Berlin. Dotychczas współpraca weimarska sprowadzała się do komunikowania przez stronę niemiecką swoich oczekiwań ekspertom i politykom z Polski oraz Francji. Piszę to z pełną odpowiedzialnością – jako osoba, która przez dwa lata zajmowała się etatowo pielegnowaniem tej współpracy w Fundacji Genshagen. Pozytywnie oceniam w tym kontekście to, że premier Donald Tusk najpierw udał się do Paryża i zapowiedział pracę nad nowym dwustronnym traktatem z Pałacem Elizejskim. Słabym bokiem Trójkąta Weimarskiego zawsze były nasze relacje z Francją. Wizyta w Berlinie dla odmiany nie obfitowała w konkrety. W niektórych niemieckich komentarzach pobrzmiewał zawód, że Donald Tusk pomimo zdaniem wielu Polaków zbyt mocnego złagodzenia stanowiska mówił o tym, że Niemcy w sprawie zadośćuczynienia za straty wojenne mają „coś do zrobienia”. To zły znak – po brexitie przyszłość UE zależy od tego, czy uda się zrównoważyć rozsądzające ją niemieckie ambicje hegemoniczne. Nie uważam, aby Donald Tusk miał do tego zadania specjalne predyspozycje.



Konrad Wysocki

Putinowska hydra

Rosjanie znacznie zintensyfikowali działania propagandowe w sieci w związku ze zbliżającą się drugą rocznicą napaści na Ukrainę. Kremlowskie trolle przekonują o coraz większej liczbie sukcesów na froncie i rychłym zwycięstwie siepaczy Putina. Uderzają w Zachód, ostrzegając przed dalszym dozbrajaniem Kijowa. Podbijają też antyamerykańską narrację i wykorzystują sytuację wewnętrzną w takich krajach jak Armenia czy Mołdawia do powielania prokremlowskiej wizji świata. Kilka dni temu francuskie służby poinformowały o wykryciu rosyjskiej sieci dezinformacyjnej, składającej się z blisko 200 portali. Zajmowały się one nie tylko rozpowszechnianiem kremlowskiej narracji wobec Ukrainy, ale uderzały też m.in. w Polskę. Treści miały na celu polaryzację debaty publicznej w Europie. I choć każdego tygodnia wykrywane i likwidowane są tysiące podobnych stron, profilów społecznościowych i witryn, to walka z rosyjską propagandą w sieci przypomina ucinanie głowy hydrze – w jej miejsce natychmiast wyrastają kolejne. Armia rosyjskich internetowych trolli jest znacznie większa niż ta na froncie. I działa o wiele skuteczniej.



SKANDAL \ Agresywni sympatycy ekipy Tuska chcą, aby minister sprawiedliwości zablokował śledztwa w ich sprawach

Reseciarze, łapówkarze i bojówkarze do umorzenia. Apel o protekcję do Bodnara

Postępowania prokuratorskie wobec Marty Lempart, Bartosza Kramka, „Babci Kasi”, gen. Piotra Pytla, gen. Janusza Noska, Romana Giertycha, Włodzimierza Karpińskiego i wielu innych osób kojarzonych z obecną ekipą rządzącą powinny zostać „zweryfikowane” przez ministra Adama Bodnara, zablokowane, a pokrzywdzeni powinni zostać zrehabilitowani – tego domagają się w specjalnym apelu do Bodnara sympatycy koalicji 13 grudnia. – Mamy potwierdzenie, że atak na prokuraturę miał na celu zapewnienie określonej grupie politycznej bezkarności – powiedział „Codzienniej” Marcin Warchoł, b. wiceminister sprawiedliwości. Z kolei politolog dr Andrzej Anusz ocenił, że mamy do czynienia z „doktryną Neumanna do kwadratu”.

Jan Przemyski

Pamiętaj: jedna zasada jest dla mnie święta, kur...a, Naucz się tego, jak będziesz o czymkolwiek rozmawiał. Jak będziesz w Platformie, będę cię bronił, kur...a, jak niepodległości. Jak wyjdiesz z Platformy, to masz problem” – powiedział Sławomir Neumann, do niedawna jeden z najważniejszych polityków PO, na tzw. taśmach prawdy ujawnionych w 2019 r. Po opublikowaniu tych rozmów w przestrzeni publicznej zaczęło funkcjonować hasło „doktryna Neumanna”, oznaczające ochronę sojuszników politycznych bez względu na popełnione przez nich przewinienia czy przestępstwa. Po przejęciu władzy przez koalicję 13 grudnia i objęciu kontroli nad resortem sprawiedliwości przez Adama Bodnara zaczęła się ustawiać kolejka chętnych do skorzystania ze wspomnianej doktryny.

Kuriozalny apel przedstawicieli totalnych

Na stronie Fundacji Otwarty Dialog pojawił się apel skierowany do ministra Adama Bodnara podpisany m.in. przez Lecha Wałęsę, Agnieszkę Holland, Tomasza Lisa, a także kilkadziesiąt organizacji pozarządowych, jak Ogólnopolski Strajk Kobiet, Grupa Granica, Stowarzyszenie Sędziów Themis, Związek Ukraińców w Polsce, Obywatele RP, KOD itd., w którym zażądano od szefa resortu sprawiedliwości, aby zweryfikował postępowania prokuratorskie prowadzone wobec konkretnych osób w latach 2015–2023. „Jesteśmy przekonani, że jako nowy Prokurator Generalny ma Pan nie tylko unikalną możliwość, ale i moralny obowiązek, przeprowadzenia efektywnego przeglądu szeregu spraw o podłożu politycznym. Liczymy, że w przypadku śledztw, w których stwierdzone zosta-



Sympatycy koalicji 13 grudnia, w stosunku do których toczą się postępowania prokuratorskie, liczą, że Adam Bodnar zapewni im bezkarności | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

nie tzw. uzasadnione podejrzenie braku wystarczających podstaw oskarżenia, niezależni prokuratorzy podejmą odpowiednie kroki w kierunku ich zakończenia” – czytamy w apelu na stronie Fundacji Otwarty Dialog.

Lista osób mających dostać parasol ochronny

Jak już wcześniej wspomnieliśmy, autorzy wezwania wymienili konkretne osoby, których postępowania powinny zostać „zweryfikowane” przez ministra Bodnara. Do tego grona należą m.in.: Bartosz Kramka (przecinający zasieki na granicy polsko-białoruskiej podczas ataku hybrydowego), Marta Lempart (organizatorka skrajnie wulgarnych protestów), Katarzyna Augustynek znana jako „Babcia Kasia” (agresywna aktywistka związana z KOD i Obywatelami RP), Bart Staszewski (odpowiedzialny za prowokację z tabliczkami „Strefa wolna od LGBT”), Roman Giertych (związany z aferą Polnord), Włodzimierz Karpiński (zamieszany w aferę korupcyjną w Warszawie) i kilku innych polityków. Co ciekawe, podpisani pod apelem sugerują również zablokowanie postępowań wobec osób odpowiedzialnych za politykę resetu z Rosją, a chodzi o gen. Piotra Pytla, gen. Janusza Noska i płk. Krzysztofa Duszę. Przy-

pomnijmy, że część z wymienionych ma postawione zarzuty w związku z nielegalnym współdziałaniem Służby Kontrwywiadu Wojskowego z rosyjską Federalną Służbą Bezpieczeństwa.

„Postępowania te – śmiało mogące zostać określone jako tzw. nękanie prawem – stanowią także poważne zagrożenie dla zdrowia demokracji i zaufania społecznego do organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. W przypadku krytyków poprzedniego rządu kwalifikują się one również jako daleko idące działania przeciwko zaangażowaniu społecznemu (tzw. SLAPP), które w Polsce pozostawały przede wszystkim domeną władz publicznych” – przekonują sygnatariusze apelu. Ponadto domagają się oni „rehabilitacji pokrzywdzonych”.

Żadna władza nie trwa wiecznie

O komentarz do tego kuriozalnego wezwania poprosiliśmy b. wiceministra sprawiedliwości Marcina Warchoła. – Mamy potwierdzenie, że atak na prokuraturę miał na celu zapewnienie określonej grupie politycznej bezkarności. Wszystkie niedopuszczalne społecznie zachowania, które miały miejsce ze strony tych osób w minionych latach, a ostatnio atak na media publiczne, afery wiatrakowa,

zajęcie prokuratury – za to wszystko ci ludzie nie chcą być sądzeni i karani. Oni wiedzą, że łamali prawo, ale wierzą, że unikną odpowiedzialności, bo politycy, z którymi sympatyzują, są akurat u władzy. Tu nie chodzi o sprawiedliwość, a o chronienie swoich – powiedział nam b. wiceszef resortu sprawiedliwości Marcin Warchoł. – Wymiar sprawiedliwości został sparaliżowany działaniami Adama Bodnara i określona grupa ludzi chce to wykorzystać do swoich interesów. Natomiast jest pewne, że odpowiedzialność za te wszystkie czyny ich nie minie. Żadna władza nie trwa wiecznie. Sprawy tak szybko się nie przedawniają. Prokuratorzy odpowiadają przed prawem i polecenia polityczne dają parasol ochronny jedynie na krótką metę. Na dłuższą metę prokuratorzy, którzy będą kierowali się wskazówkami z tego apelu, sami na siebie dostarczą materiał dowodowy – podkreślił b. wiceszef resortu sprawiedliwości.

– Należy też podkreślić, że sprawy prowadzone przez prokuratorów mianowanych przez prokuratora Bilewicza będą obciążone wysoką wadliwością prawną. Te sprawy będą masowo podważane, zresztą już zaczęło się to dziać. Zapewniam, że odpowiedzialność za ten

chaos będzie trzeba ponieść. Mówimy o odpowiedzialności karnej, cywilnej, dyscyplinarnej i majątkowej – powiedział „Codzienniej” poseł Marcin Warchoł.

Doktryna Neumanna do kwadratu

„Codzienna” poprosiła również o opinię politologiczną na temat całej sytuacji dr. Andrzeja Anusza. – Trzeba powiedzieć, że w tym przypadku mamy do czynienia z doktryną Neumanna do kwadratu. Konkretnie osoby i reprezentanci konkretnych instytucji, którzy jawnie angażują się w konflikt polityczny w naszym kraju, domagają się jakiegoś ekstradynarnego traktowania dla innych osób angażujących się w konflikt polityczny. Oni chcą dla siebie specjalnych warunków w wymiarze sprawiedliwości – powiedział nam dr Anusz. – W mojej opinii jest to absolutnie niedopuszczalna próba wpływania na wymiar sprawiedliwości. Co więcej, jeśli ci ludzie domagają się także jakiejś formy rehabilitacji dla oskarżonych czy skazanych, to znaczy, że oni są przekonani, że minister Bodnar nie tylko powinien doprowadzić do zamknięcia ich postępowań, ale powinien także w jakiś sposób ich nagrodzić za działalność w ostatnich latach. Myślę, że to jest niedźwiedzia przysługa dla ministra Adama Bodnara – dodał dr Anusz. Naszego rozmówcę dopytaliśmy też, jak jego zdaniem szef resortu sprawiedliwości zareaguje na ten apel. – Sądzę, że trudno mu się będzie do tego publicznie odnieść. Każdy komentarz w tej sprawie może przysporzyć ministrowi Bodnarowi kłopotów i niezręczności. Opinia publiczna będzie się przyglądała tym sprawom i jakiegokolwiek specjalne traktowanie oskarżonych raczej nie będzie dobrze odebrane przez większość społeczeństwa. To będzie oceniane jako interwencja polityczna – ocenił politolog.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

OBRONA NARODOWA/TV

16

SPORT



WYBORY \ Zbigniew Czerwiński, jako kandydat Zjednoczonej Prawicy, w wyborach samorządowych powalczy o fotel prezydenta Poznania. – Chcemy, żeby Poznań był najlepszym miastem w Polsce, jeżeli chodzi o życie, sprawność gospodarczą, a tak niestety się nie dzieje. Czas na zmianę – podkreślił w środę Czerwiński.

POLITYKA \ Komisja śledcza ds. wyborów kopertowych przesłuchała b. marszałek Sejmu Elżbietę Witek

Kolejny odcinek cyrku Jońskiego

Była marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz b. szef Państwowej Komisji Wyborczej Wojciech Hermeliński stawili się w środę przed komisją śledczą ds. wyborów korespondencyjnych, która obradowała w niepełnym składzie, gdyż dzień wcześniej decyzją przedstawicieli sejmowej większości z organu usunięto posła PiS Pawła Jabłońskiego. Jednymi z kolejnych świadków, którzy mają się stawić przed komisją, będą dwie prokurotorki – Ewa Wrzosek, która wszczęła śledztwo ws. organizacji wyborów w pandemii, i Edyta Dudzińska, która je umorzyła.

Jan Przemyski

We wtorek na wniosek m.in. przewodniczącego komisji śledczej do zbadania wyborów korespondencyjnych Dariusza Jońskiego doszło do wykluczenia ze składu tego gremium posła Prawa i Sprawiedliwości Pawła Jabłońskiego. Powodem było to, że w korespondencji Michała Dworczyka z dnia 13 maja 2020 r. (wybory miały odbyć się 10 maja 2020 r.) wymienił on nazwisko posła Jabłońskiego i przekazał, że rozmawiał z nim o decyzji premiera dotyczącej przeprowadzenia wyborów korespondencyjnych.

Posłowie PiS podkreślali, że w składzie komisji są osoby, które w 2020 r. były samorządowcami (Jacek Karnowski z KO i Bartosz Romowicz z Polski 2050) i są żywo zainteresowane określonym efektem prac organu, gdyż jeśli uznano by, że wybory korespondencyjne były legalne i możliwe do zrealizowania, to wówczas musiano by też uznać, że decyzje samorządowców o nieprzekazywaniu spisu wyborców były nielegalne. Biegli współpracujący z komisją mają 2 tygodnie na sporządzenie ekspertyz dotyczących tego, czy



Podczas zeznań doszło do spięcia pomiędzy b. marszałek Sejmu Elżbietą Witek a przewodniczącym komisji śledczej Dariuszem Jońskim. Przewodniczący pozwalał sobie na ocenianie odpowiedzi poseł PiS i swoje wtrącenia wygłaszane do mediów
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Forum

posłowie Karnowski i Romowicz mogą uczestniczyć w pracach organu.

Wczoraj natomiast przed posłami jako pierwszy stawiał się b. szef PKW Wojciech Hermeliński (w charakterze świadka), który przekonywał, że doszło do złamania prawa wyborczego, Ko-

deksu karnego i konstytucji podczas próby organizacji wyborów korespondencyjnych. W pewnym momencie stwierdził również, że prezydent RP mógł zaniechać podpisania jakiegokolwiek ustawy, a ona wtedy „umiera”. Na to zareagował poseł Przemysław Czarnek, który prosił

Hermelińskiego o podanie podstaw prawnych takiego działania. Były szef PKW nie potrafił jednak wskazać konkretnych przepisów. – Pan jest znawcą prawa, pan tu przyszedł jako biegły – punktował poseł Czarnek. Szybko na ratunek pośpieszył Wojciechowi Hermelińskiemu

przewodniczący komisji Dariusz Joński. – Pan cały czas nie potrafi w sposób kulturalny pracować w tej komisji. Czy jest pan w stanie czasem ugryźć się w język? Czy mogę pana prosić o odrobinę kultury? – pytał przewodniczący Joński posła Czarneka, jednocześnie wyłączając mu mikrofon.

Około godz. 14 przed komisją stawiła się b. marszałek Sejmu Elżbieta Witek. – Nie uczestniczyłam w żadnych pracach związanych z organizacją wyborów korespondencyjnych poza legislacją – podkreślała Witek. Podczas zeznań doszło także do spięcia pomiędzy poseł PiS a przewodniczącym komisji śledczej Dariuszem Jońskim. Przewodniczący pozwalał sobie kilkukrotnie na ocenianie odpowiedzi marszałek Witek i swoje wtrącenia wygłaszane do mediów. Reagując na to, Elżbieta Witek poprosiła Jońskiego, aby ten „zadawał precyzyjne pytania, a nie komentował wystąpienia”.

Jednymi z kolejnych świadków, którzy w najbliższym czasie stawiać się przed komisją, będą dwie prokurotorki – Ewa Wrzosek, która wszczęła śledztwo ws. organizacji wyborów w pandemii, i Edyta Dudzińska, która je umorzyła.

Kołodziejczak zrzuca winę na Siekierskiego i Krajewskiego

RZĄD \ Na platformie X pojawiło się nagranie, na którym Michał Kołodziejczak, wiceminister rolnictwa, napuszcza rolników na swojego szefa Czesława Siekierskiego i kolegę z resortu Stefana Krajewskiego. Zdaniem polityków PiS poseł Koalicji Obywatelskiej świadomie niszczy poparcie dla PSL.

Sprawa importu płodów rolnych z Ukrainy nadal jest nierozwiązana. Ciągłe protestują rolnicy, którzy domagają się działań rządu. Do pacyfikowania nastrojów wysłany został Michał Kołodziejczak. Ten jeździ na granicę i udaje, że dokonuje kontroli oraz blokuje ukraińskie towary. Rozmawia również z rolnikami, oburzając się na PSL.

– Wczoraj Siekierski idzie do telewizji i mówi: „Potrzeba czasu, Kołodziejczak to chciałby szybko” – mówi Michał Kołodziejczak na jednym z nagrań ujawnionych

na platformie X. Na pytanie o to, czy jest w stanie podjąć dialog z rolnikami, zrzuca odpowiedzialność na własnego szefa Czesława Siekierskiego.

– Ja jestem od zapier...nia. Od przyjeżdżania tu, od mówienia, co jest, co widzę. Od podejmowania decyzji w ministerstwie jest minister Siekierski. I zaczynajcie od niego wymagać. Zaczynajcie od niego wymagać! Od Siekierskiego. Wyjdź i powiedz do telewizji, żeby minister Siekierski wziął się do roboty – grzmiał Kołodziejczak.

Gorzkich słów nie szczędził też innemu kolegom z resortu. Wymienił m.in. Stefana Krajewskiego, posła PSL z Podlasia. – Co zaprosimy? On ma mnie od tego, żeby tu przyjechać i mu zaraportować. I to robię. Jako jedyny. Bo żadnemu innemu się nie chce. Bo wczoraj od was z Podlasia minister nie był w ministerstwie, tylko jeździł po Podlasiu, z miejsca na miejsce – odparł Kołodziejczak.

Zdaniem polityków PiS w resorcie zaczyna być nerwowo, bo nie będzie łatwo rozwiązać problem z Ukrainą. Obecny rząd będzie mu-

siał znaleźć kozła ofiarnego. To zdaniem polityków PiS może wykorzystać założyciel AgroUnii. – Michał Kołodziejczak ma ambicję być głównym rozgrywającym w resorcie rolnictwa. Widać, że nie pasuje mu współpraca z Czesławem Siekierskim. To są pierwsze oznaki takiego sporu. Na pewno brakuje tutaj współpracy i lojalności wobec siebie – mówi nam Anna Gembicka, była minister rolnictwa i rozwoju wsi.

– Ministerstwo Rolnictwa nie proponowało żadnych konkretnych ani działań. Rol-

nicy cały czas czekają na propozycje, a ministrowie mówią, że analizują i się zastanawiają. Wygląda na to, że Platforma Obywatelska wysłała Kołodziejczaka do tego ministerstwa po to, żeby z czasem zaczął uderzać w PSL. Ta taktyka się sprawdza, bo nie minęło kilka miesięcy, a on już atakuje swojego szefa – podkreśla posłanka PiS. Jej zdaniem plan Donalda Tuska zakłada, że docelowo to Michał Kołodziejczak zostanie ministrem rolnictwa.

Jacek Liziniewicz



OBIETNICE DLA SENIORÓW

SEJM \ Jesteśmy „na finiszu” ustawy o bonie senioralnym – powiedziała w środę w Sejmie minister ds. polityki senioralnej Marzena Okła-Drewnowicz i zapowiedziała kolejne projekty dla seniorów.



fot. Wikipedia/d

RDS WRESZCIE ROZPOCZYNA DZIAŁANIE

POLITYKA \ Informacja o najważniejszych działaniach Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej – to jeden z punktów zaplanowanego na czwartek posiedzenia Rady Dialogu Społecznego.

POLITYKA \ Koalicja odbiera głos samorządom

Lex Gawłowski. KO chce wysiedlać mieszkańców Puszczy Białowieskiej

W Senacie zaprezentowano ustawę mającą rozszerzyć Białowiecki Park Narodowy. Projekt, firmowany przez Stanisława Gawłowskiego, a promowany przez nowego wicedyrektora generalnego LP Bogdana Jaroszewicza oraz Pracownię na Rzecz Wszystkich Istot, wzbudził wiele kontrowersji. Mieszkańcy Białowieży obawiają się, że będą wysiedlani.

Jacek Liziniewicz

S pór wokół Puszczy Białowieskiej trwa od dekad. Aktywiści niezmennie działają, aby cały obszar – ponad 60 tys. ha – był ściśle chroniony. Stan faktyczny od 2018 r. jest taki, że na terenie puszczy nie są prowadzone działania gospodarcze. Przez ostatnie lata próbowano wypracować dokumenty i strategię, aby unormować sytuację prawną. Na dzisiaj teren też jest objęty kilkoma formami ochrony, które często są ze sobą sprzeczne. Ma też kilku zarządców. Plan dla puszczy przygotowywał rząd PiS w konsultacjach z samorządami, nad swoją wizją pracowała też opozycja. Po trzech latach pracy w Senacie zaprezentowano ustawę, która zdaniem polityków Koalicji Obywatelskiej ma unormować sytuację.

Nowa wizja

– Mamy za sobą 28 lat prób ochrony Puszczy Białowieskiej. Propozycja ustawy jest zgodna z konwencją UNESCO – jej procedowanie odbędzie się w drodze dialogu i porozumienia – mówił Radosław Ślusarczyk z Pracowni na Rzecz Wszystkich Istot, która jest jednym ze współautorów koncepcji. – Ten projekt uwzględni rentę przyrodniczą dla samorządów, zabezpiecza dostęp do drewna, a jednocześnie likwiduje możliwość przemysłowego wykorzystania tego obszaru w takim wymiarze lasów gospodarczych i nadaje taką samą formę ochrony dla całego obszaru ok. 60 tys. ha Puszczy Białowieskiej jak dla parku narodowego – poinformował Stanisław Gawłowski, który zasłynął z afery melioracyjnej.

O wizji nowej ustawy mówiła prawniczka Karolina Kuszlewicz. – Na jednym terenie, spójnym z punktu widzenia przyrodniczego, mamy różnych zarządców o różnych interesach. Nie da się trwale chronić naturalnych procesów w Puszczy Białowieskiej, zachować tego niesamowitego miejsca i jednocześnie prowadzić tam wycinek oraz polowań. To są sprzeczne ze sobą interesy. Ta-



Projekt wzbudził popłoch wśród lokalnych mieszkańców. Już na pierwszej stronie znajduje się zapis, który może wywłaszczyć ich z nieruchomości | fot. Wikipedia/d

ki las powinien mieć własną ustawę, która bierze pod uwagę specyfikę Puszczy Białowieskiej – mówiła Kuszlewicz pracująca nad ustawą.

Przepędzić mieszkańców puszczy

Cel jest więc jasny. Ludzi w Puszczy Białowieskiej ma nie być. Dlatego projekt wzbudził popłoch wśród lokalnych mieszkańców. Już na pierwszej stronie znajduje się zapis, który może wywłaszczyć ich z nieruchomości. Art. 3 zakłada, że utworzenie parku narodowego jest celem publicznym, czyli usprawiedliwione są takie działania, jak w przypadku budowy elektrowni atomowej czy autostrad. Dalej formułowane jest to wprost. „Utworzenie lub powiększenie Puszczy Białowieskiej obejmujące obszary, które stanowią nieruchomości niebędące własnością Skarbu Państwa, następuje za zgodą właściciela, a w razie braku jego zgody – w trybie wywłaszczenia” – czytamy w projekcie.

Autorzy nie będą więc wsłuchiwać się w głosy sprzeciwu. – Wszelkie samorządy, które mają w swoich granicach tereny cenne przyrodniczo, powinny zacząć się obawiać. To jest ominięcie zgody samorządów na poszerzenie parku narodowego. Na żadnym etapie konsultacji planu zintegrowanego dla obiektu UNESCO nie było mowy o wywłaszczaniu działek prywatnych, bo nie było takiej potrzeby. Obiektem UNESCO jest Puszcza Białowieska w części zarządzanej

przez park narodowy i ta zarządzana przez Lasy Państwowe. Pojawia się pytanie, jakie tereny twórcy projektu chcieliby wywłaszczyć i po co – pyta Mateusz Gutowski, radny powiatu hajnowskiego.

Tak sformułowane zapisy mogą bowiem posłużyć do przejmowania praktycznie dowolnych terenów użytkowanych przez mieszkańców. Zagrożona tym działaniem może być tzw. Polana Białowieska, która znajduje się w bliskiej odległości rezerwatu ścisłego. „Oczyszczane” z ludzi mogą też być leśne enklawy, które dzisiaj są położone na terenie puszczy. – Nie sądzę, aby jakkolwiek wójt pozytywnie się wypowiedział o tym projekcie – podkreśla Gutowski. Jego zdaniem w ustawie jest wiele nieścisłości i można ją interpretować na wiele sposobów. Przykładem może być chociażby tworzenie rady samorządowo-społecznej. W jej skład mają wejść jedynie samorządy, które leżą na terenie Puszczy Białowieskiej. – Tymczasem działania w PB wpływają też na gminy ościenne, takie jak Dubicze Cerkiewne, Narew. Skoro oddziałują na te gminy, to przedstawiciele tych gmin też powinni być w tym gremium – twierdzi Gutowski.

Ekologiczne szaleństwo

W podobny sposób wypowiadają się inni komentatorzy. – Osoby, które stoją za projektem ustawy, chcą pozbawiać ludzi ich majątku, często ojcowizn, wywłaszczać bez ich zgody, żeby powiększać park

narodowy. To niebezpieczna próba ominięcia obecnie obowiązującej ustawy o ochronie przyrody, z której wynika, że tworzenie i zmiana granic parków mogą odbyć się wyłącznie za zgodą lokalnych samorządów. Nie chcesz parku – pozbawimy cię domu i ziemi. Park będzie, ale ciebie nie będzie. Wszystko to w myśl poprawnego politycznie ekologii. Zaczyna się walka z człowiekiem, aby obserwować, jak rozwijają się kolejne gradacje owadów – mówi nam Michał Gzowski z Komitetu w Obrobie Lasów.

Suchej nitki na lex Gawłowski nie zostawia również była główna konserwator przyrody. „Gminy z obszarów Puszczy Białowieskiej są jednymi z najszybciej wyludniających

się terenów w Polsce. Jednak, jak widać, dla twórców poniższego projektu wyludniają się zbyt wolno. Ale te tereny nie będą jedynymi – w kolejce do zahamowania gospodarczego rozwoju i wyludnienia czeka już kolejnych 10 obszarów Polski. A szaleńcy z MKiŚ zapowiedzieli przekazanie nam informacji o następnych i następnych” – napisała wczoraj Małgorzata Golińska na platformie X. Przedstawiciele wnioskodawców twierdzą jednak, że są w większości i mają prawo siłą narzucić swoje plany. Na potwierdzenie publikują sondę, w którym za pełną ochroną Puszczy Białowieskiej opowiada się 89 proc. respondentów. Projekt Stanisława Gawłowskiego został przekazany do dalszych prac rządowych.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Śląskie kluby „Gazety Polskiej” zapraszają na Protest Wolnych Polaków w Katowicach przed urzędem wojewódzkim w sobotę 17 lutego o godz. 15.

Liga Wolnych Polaków zaprasza na

protest

przeciwko bezprawiu i dyktaturze rządu

sobota 17.02.2024 godz. 15.00
przed Urzędem Wojewódzkim
w Katowicach





PRECYZYJNE UDERZENIE W ROSYJSKĄ „ROPUCHE”

UKRAINA \ Sztab Generalny potwierdził zniszczenie wczoraj na Morzu Czarnym rosyjskiego okrętu desantowego „Cezar Kunikow”, znanego również jako „Ropucha”. Tego typu jednostki są wykorzystywane m.in. do przerzutu żołnierzy i dostaw uzbrojenia. Do tej pory stronie ukraińskiej udało się unieruchomić co trzeci okręt wojenny, należący do rosyjskiej Floty Czarnomorskiej.

OBRONNOŚĆ \ Estoński polityk z uznaniem o wieloletniej modernizacji Wojska Polskiego

Polska jedną z gwarancji bezpieczeństwa NATO

Duże kraje Europy muszą pójść za przykładem Polski i zwiększyć swoje inwestycje w obronność – stwierdził Riho Terras, były dowódca estońskiej armii. Obecny europoseł z uznaniem mówił również o wieloletnim procesie modernizacji Wojska Polskiego. – Rozwijają się we wszystkich kierunkach, przygotowując do samoobrony – zaznaczył Terras.



Polska przeznaczająca na obronność niemal dwukrotnie więcej niż większość krajów NATO | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Paweł Kryszczak

Podczas wywiadu udzielonego estońskiej państwowej telewizji Riho Terras, były dowódca tamtejszej armii, wskazał na współpra-

cę militarną Polski i Estonii. – Relacje między estońskimi i polskimi siłami obronnymi są bardzo dobre od dziesięcioleci – zauważył Terras. – Polska z pewnością jest jedną z gwarancji bezpieczeństwa NATO w sytuacji,

gdy raz po raz słyszymy sygnały ze Stanów Zjednoczonych, że Amerykanie nie są zbyt skłonni do zaangażowania. Nikt nie może obwiniać Polski za to, że nie inwestuje w obronę narodową – dodał poseł do Parlamen-

tu Europejskiego, odnosząc się do niedawnej wypowiedzi Donalda Trumpa. Były prezydent USA w ostrych słowach skrytykował kraje NATO, które nie wypełniają zobowiązań sojuszniczych związanych z odpowiednim

poziomem wydatków na cele obronne.

Biorąc pod uwagę wielkość PKB, Polska jest rekordzistą w NATO w kwestii wydatków na obronność. Obecnie przeznaczamy na ten cel ok. 3,9 proc. PKB, czyli w przeliczeniu 30 mld euro. Wzmocnienie potencjału obronnego RP jest możliwe dzięki działaniom podejmowanym przez poprzedni rząd, który m.in. przyjął ustawę o obronie ojczyzny, zwiększającą możliwości finansowania zakupu sprzętu i uzbrojenia dla Wojska Polskiego.

Spośród 31 państw członkowskich NATO w ub.r. zaledwie 11 przeznaczyło na cele obronne co najmniej 2 proc. PKB. Na liście, poza Polską, USA i Grecją, znalazły się również Estonia, Finlandia, Łotwa, Litwa, Rumunia, Słowacja, Wielka Brytania oraz Węgry. Zobowiązań sojuszniczych nie spełniają tak potężne europejskie gospodarki, jak Niemcy (1,57 proc.), Włochy (1,46 proc.), Hiszpania (1,26 proc.) czy Francja (1,90 proc.). – Być może to właśnie te stare europejskie kraje powinny zrobić znacznie więcej, aby podnieść ogólny poziom obronności w Europie – zauważył estoński polityk. Terras dodał, że „Francuzi mówią dużo o inwestowaniu w siły zbrojne, a tego nie robią”, natomiast Niemcy uchwalony fundusz mający wzmocnić zdolności Bundeswehry o wartości 100 mld dol. „kilka razy już okroili”.

Wczoraj szef NATO Jens Stoltenberg zapewnił, że w tym roku już 18 krajów wyda co najmniej 2 proc. PKB na obronność.

Demokraci stają w obronie Bidena

USA \ Po ukazaniu się raportu specjalnego prokuratora ws. nielegalnego przetrzymywania przez Bidena dokumentów z czasów jego wiceprezydentury za oceanem rozgorzała debata na temat złego stanu zdrowia prezydenta USA. Przedstawiciele sztabu wyborczego polityka oraz jego współpracownicy biorą go jednak w obronę. Otoczenie Joego Bidena przekonuje amerykańską opinię publiczną, że jest on w dobrej formie i nie ma problemów zdrowotnych.

Opublikowany w ub. tygodniu raport specjalnego prokuratora Roberta Hura efektywnie zakończył śledztwo w sprawie bezprawnego przetrzymywania dokumentów z okresu wiceprezydentury Joego Bidena w administracji Baracka Obamy. Dochodzenie trwało od stycznia 2023 r. Robert Hur odstąpił od postawienia zarzutów Bidenowi, a sam raport wskazywał na problemy prezydenta ze zdrowiem fizycznym i psychicznym. W dokumencie określono go

mianem „starszego pana ze słabą pamięcią”. W trakcie przesłuchań w postępowaniu prokuratorskim Biden miał nie pamiętać m.in. daty śmierci swojego syna Beau, a także dokładnego okresu pełnienia przez siebie urzędu amerykańskiego wiceprezydenta.

Aby odeprzeć pojawiające się ze strony republikanów, Donalda Trumpa oraz dużej części amerykańskiej opinii publicznej ataki odnoszące się do złej kondycji fizycznej i psychicznej obecnego loka-

tora Białego Domu, jego otoczenie próbuje udowodniać, że w tej kwestii wszystko jest z Bidenem w porządku. – Daje radę. Kiedy idziesz poinformować o czymś prezydenta, lepiej się na to dobrze przygotuj. A to poczucie, że nie jest on gotowy do pracy jako prezydent, to po prostu stek bzdur, które sięgają tak głęboko, że czyjeś buty mogłyby w nich utknąć – powiedział w programie „Meet the Press” na antenie telewizji NBC Mitch Landrieu, jeden z przewod-

niczących reelekcyjnej kampanii Bidena.

Prywatny prawnik prezydenta Robert Bauer stwierdził, że Biden nie ma żadnych problemów z pamięcią. Na dowód tego przedstawił mediom swoje wspomnienie z wizyty polityka podczas przesłuchania w biurze prokuratora Hura. – Pamiętam z tej rozmowy prezydenta, który bardzo bezpośrednio odpowiadał na pytania i przedstawiał wydarzenia wedle jego najlepszej wiedzy. I moim zdaniem to, co mój

wił wtedy Biden, było całkiem pomocne dla specjalnego prokuratora – oświadczył Bauer.

O dobrej kondycji swojego męża zapewniała również pierwsza dama USA Jill Biden. „Joe ma 81 lat, to prawda, ale jako 81-latek w ciągu godziny robi więcej niż większość ludzi w tym wieku w ciągu dnia” – napisała w korespondencji mailowej skierowanej do donatorów kampanii Joego Bidena.

W sondażu stacji ABC News oraz pracowni Ipsos aż 86 proc. ankietowanych stwierdziło, że Joe Biden jest zbyt stary, aby ponownie walczyć o Białą Dom. Podobne zdanie o Donaldzie Trumpie wyraziło 62 proc. badanych Amerykanów.

.....
Tomasz Winiarski



JASNA DEKLARACJA

SZWECJA \ Będziemy wspierać Ukrainę tak długo, jak to potrzebne: politycznie, humanitarnie, militarnie i gospodarczo – zapewnił szef dyplomacji Tobias Billström podczas exposé w parlamencie.

fot. Facebook/d



CIEKAWA INICJATYWA

TURCJA \ W Stambule otwarto bazar, na którym ludzie sprzedają przedmioty należące do swoich byłych partnerów lub będące podarowanymi przez nich prezentami.

fot. Wikipedia/d

BRUKSELA \ Krótkowzroczna polityka eurokratów może doprowadzić Europę do katastrofy. I to już za dwa lata

Koalicja Tuska za paktem migracyjnym. Bezpieczeństwo Polski zagrożone

Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Parlamentu Europejskiego wyraziła wczoraj zgodę na pakt migracyjny – przekazał europoseł Patryk Jaki. Wszystkie partie wchodzące w skład koalicji rządzącej w Polsce głosowały za nim. – Konsekwencje przyjęcia paktu migracyjnego będą takie, jakie znamy z państw starej UE. Wystarczy przyrzeć się Szwecji, krajowi, który z bezpiecznego stał się miejscem, w którym nie da się żyć i rozważane jest wprowadzenie wojska na ulice ze względu na falę przestępstw i gwałtów. Kraje starej UE chcą podzielić się swoimi problemami z Polską – mówi Jaki w rozmowie z „Codzienną”. – Ta decyzja oznacza faktyczną zgodę na przyływ milionów imigrantów w ciągu najbliższych lat – dodaje z kolei europoseł Ryszard Czarnecki.

Paweł Kryszczak
Wiktor Młynarz

W 2015 r. do Europy przybyło najwięcej imigrantów od czasów II wojny światowej. Rząd ówczesnej kancelerz Niemiec Angeli Merkel, licząc na tanią siłę roboczą, postanowił ich przyjąć. To sprawiło, że liczba kolejnych nielegalnych imigrantów, liczących na łatwe życie w zachodniej Europie, zaczęła rosnąć. Dzisiaj trudno spotkać kogokolwiek, kto uważałby, że niemiecka polityka „herzlich willkommen”, za którą poszły takie państwa, jak Francja czy Włochy, była dobrym pomysłem. Zamiast tego wielu komentatorów uważa, że to właśnie ona przyczyniła się do kryzysu UE i wzrostu poparcia dla populistów. W 2020 r. szefowa KE Ursula von der Leyen przyznała, że „stary system migracji już nie działa”. Rozwiązaniem miał być tzw. pakt migracyjny, nad którym negocjacje trwały trzy lata. To liczne regulacje dotyczące imigracji, np. oceny osób próbujących dostać się na terytorium UE, zasad przyznawania azylu czy postępowania w sytuacjach kryzysowych.

Największe kontrowersje budzi jednak tzw. mechanizm solidarnościowy. Liczba nielegalnych imigrantów docierających do państw leżących na końcach szlaków migracyjnych, jak Włochy, Hiszpania czy Grecja, jest nieproporcjonalnie duża. Często zbyt duża jak na lokalne warunki, o czym świadczy niedawny kryzys na Lampedusie czy na Wyspach Kanaryjskich, gdzie ogromna liczba nielegalnych imigrantów sparaliżowała ośrodki imigranckie. Dzięki temu mechanizmowi nadmiarowych imigrantów Bruksela będzie mogła odsyłać do państw, które mają ich relatywnie mało, jak Polska czy Węgry. Kraje te będą mo-



fot. Luiz C. Ribeiro/Zuma Press/Forum

gły ich przyjąć lub zapłacić za każdego imigranta, którego nie przyjmą, ale w sytuacji kryzysowej UE może i tak zmusić je do przyjęcia przybyszów.

Płać albo przyjmuj

Wczoraj europoseł Patryk Jaki poinformował w mediach społecznościowych, że Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Parlamentu Europejskiego wyraziła zgodę na pakt migracyjny. „Dokładnie za dwa lata miliony migrantów będą rozdzielane do różnych państw, w tym do Polski. Według paktu będzie można się wykupić, czyli 20 tys. euro za każdego migranta, ale jeżeli KE stwierdzi, że jest sytuacja kryzysowa, to wtedy nie będzie można się wykupić. Ylva Johansson, komisarz europejska, mówi, że chciałaby ok. 4,5 mln migrantów rocznie przyjmować i rozdzielać do różnych państw” – napisał europoseł. „Za tym wszystkim głosowały partie, w których jest Platforma Obywatelska, PSL, Polska 2050 Szymona

Hołowni i Lewica. Więc refugees welcome do Polski. Nie zdajecie sobie sprawy z tego, co to będzie oznaczało dla naszego kraju. To jest wstyd, jak ta cała ekipa Tuska i koalicja 13 grudnia postępuje” – dodał.

Ogromne zagrożenie

W rozmowie z „Codzienną” europoseł Patryk Jaki wyjaśnił, że w kolejnym kroku pakt migracyjny zostanie poddany pod głosowanie na sesji Parlamentu Europejskiego, po czym wejdzie w życie. Wszystkie przepisy i rozwiązania tego paktu mają zostać wprowadzone w ciągu dwóch lat. Najważniejsze elementy mówią o tym, że KE będzie zbierała migrantów, którzy następnie zostaną rozdzieleni przez forum solidarnościowe, złożone z przedstawicieli państw członkowskich. – Głosowania w ramach forum solidarnościowego będą odbywały się większością proporcjonalną, czyli będzie można wysłać dodatkowych imigrantów do Polski nawet przy sprzeciwie naszego kraju – ostrzega eu-

roposeł w rozmowie z „Codzienną”. Przypomniawszy, że przeciwko paktowi migracyjnemu stanowczy sprzeciw wyraziły jedynie frakcja Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR), Tożsamość i Demokracja (ID) oraz Fidesz. – Konsekwencje przyjęcia paktu migracyjnego będą takie, jakie znamy z państw starej UE. Wystarczy przyrzeć się Szwecji, krajowi, który z bezpiecznego stał się miejscem, w którym nie da się żyć i rozważane jest wprowadzenie wojska na ulice ze względu na falę przestępstw i gwałtów. Kraje starej UE chcą się podzielić swoimi problemami z Polakami – wskazuje Jaki. – Polacy mieli możliwość odrzucenia tych rozwiązań w referendum. Niestety, z takiej możliwości nie skorzystali, nad czym bardzo ubolewam. Teraz mamy tego konsekwencje – dodaje.

Europa nie uczy się na błędach

O komentarz poprosiliśmy też Ryszarda Czarneckiego, europośla PiS, byłego wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego. – To

bardzo zła decyzja nie tylko dla Polski, lecz i dla całej Europy. Oznacza ona faktyczną zgodę na przyływ milionów imigrantów w ciągu najbliższych lat. To jest też decyzja o regulowaniu ich ruchów po Europie. W gruncie rzeczy Europa pokazała, że w ogóle nie skorzystała z doświadczeń migracyjnych Australii, która postawiła tamę dla nielegalnej imigracji – wskazuje Czarnecki. – Europa w sposób bezrefleksyjny, bez myślenia o tym, co będzie za kilka, kilkanaście lat, godzi się na taką politykę migracyjną, która zmieni kontynent pod każdym względem: od załamania bezpieczeństwa, po zafundowanie konfliktów na tle etnicznym i religijnym, na gigantycznej zapaści gospodarczej skończywszy, bo miliony imigrantów będą korzystały z socjału – dodaje były wiceszef PE.

Z kolei Paweł Jabłoński, poseł PiS, wskazuje, że pakt migracyjny, uchwalony w takim kształcie, powstał w interesie największych państw UE. – Największe kraje UE same sobie ten problem stworzyły swoją krótkowzroczną polityką. Najpierw błędami kolonializmu, potem otwieraniem swoich granic, a teraz zobaczyły, że mają poważny problem z bezpieczeństwem. Ten problem chcą teraz przerzucić na inne kraje, takie jak Polska – zauważa poseł w rozmowie z „Codzienną”. – Widać bardzo wyraźnie, że w kraju politycy, którzy swoje rządy w Polsce rozpoczęli 13 grudnia, mówią jedno, a za granicą robią coś zupełnie innego. Donald Tusk mówi w Polsce, że trzeba walczyć z migracją i chronić naszą tożsamość. Z kolei jego ludzie w PE głosują tak, jak chcą tego największe kraje UE i Komisja Europejska. Mamy do czynienia z działaniem kłamliwym ze strony polityków rządzącej koalicji – kończy poseł PiS.

.....
(współpraca: kw)



fot. Pixabay/d

TANKOWANIE PALIW JEST NAJDROŻSZE OD PONAD DWÓCH MIESIĘCY

SAMOCHÓD \ Tankowanie paliw jest najdroższe od ponad dwóch miesięcy – wskazali analitycy e-petrol.pl. Benzyna 95 kosztuje średnio 6,42 zł/l i jest o 6 gr droższa niż przed tygodniem. O 8 gr zdrożał w tym czasie diesel, który kosztuje obecnie 6,63 zł/l.

BUDOWNICTWO \ Zasoby dostępnych gruntów, zwłaszcza w dużych miastach, są obecnie bardzo ubogie

Wkrótce pojawią się kolejne problemy na rynku mieszkaniowym

Mieszkania drożeją, ale wolniej, niż nas straszono – takie konkluzje niosą najnowsze dane NBP. W dodatku pensje w ubiegłym roku rosły szybciej niż transakcyjne ceny mieszkań. Niestety, ten rok zapowiada się gorzej. Brakuje gruntów, rynkowa oferta nowych mieszkań jest coraz skromniejsza, a branżę czeka wiele wyzwań związanych z wysokimi kosztami pozyskania kapitału, uciążliwymi procedurami uzyskiwania pozwoleń na budowę oraz wdrażaniem reformy planistycznej przez samorządy.

Mariusz Andrzej Urbanke

Z raportu NBP wynika, że w ciągu roku ceny mieszkań na największych rynkach poszły w górę o 11,2 proc. – To nawet 2–3 razy mniej niż sugerowały portale ogłoszeniowe – podkreśla Bartosz Turek, główny analityk HRE Investment Trust. – Sprzedają się mieszkania tańsze, a w ofercie zalegają propozycje ze zbyt wysokimi cenami – dodaje. W ub.r. wyraźnie w górę poszły też wynagrodzenia w Polsce. Z najnowszych danych GUS o średnich wynagrodzeniach wynika, że w czwartym kwartale 2023 r. przeciętna pensja wynosiła nieco ponad 7540 zł brutto. – To o prawie 12 proc. więcej niż rok wcześniej. Zestawiając te dwie informacje, otrzymujemy całkiem krzepiący obraz sytuacji. Dostępne dane wciąż pozwalają bowiem stwierdzić, że średnie płace rosły szybciej niż cena metra kwadratowego – komentuje analityk. – Przyzwoite wyniki daje nam też spojrzenie na szerszy horyzont. W ciągu ostatnich 5 lat ceny mieszkań w 7 największych miastach poszły do góry o 61 proc. – wynika z indeksu NBP. Dla porównania wynagrodzenia w tym czasie wzrosły o około 55 proc. – co sugerują dane GUS. Biorąc pod uwagę to, jak burzliwe były ostatnie lata, to sytuacja, w której dy-



Deweloperzy intensywnie poszukują gruntów, bo popyt na mieszkania nie maleje, a rynkowa oferta nowych mieszkań jest coraz skromniejsza | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

namika wynagrodzeń szła niemal łeb w łeb z dynamiką zmian cen, napawa optymizmem – dodaje. I zaznacza, że mówimy oczywiście o cenach transakcyjnych, a nie tych, które znaleźć można w ogłoszeniach. Te drugie faktycznie w niektórych lokalizacjach oderwały się od fundamentów. Z danych NBP na temat rynku wtórnego wynika, że średnia cena ofertowa na 7 największych rynkach to ponad 13,6 tys. zł za metr. To o prawie 2,4 tys. zł więcej niż sugeruje średnia cena faktycznie za mieszkania płacona (niecałe 11,3 tys. zł). – Nigdy wcześniej nie mieliśmy do czynienia z tak dużą kwotową dysproporcją pomiędzy oczekiwaniami sprzedających a tym, co skłonni są zaakceptować kupujący – podsumowuje Turek.

Ten rok zapowiada kolejne problemy na rynku. Po okresie boomu budowlanego zasoby łatwo dostępnych gruntów, zwłaszcza w dużych miastach, są obecnie rekordowo niskie. – Kolejka po grunty pod mieszkaniówkę jest bardzo długa – zauważa Bartłomiej Zagrodnik, managing partner, CEO w Walter Herz. – Oczekiwanie ze strony właścicieli działek nadal są wygórowane, ale teraz kupujący skłonni są zapłacić więcej za parcele, które przygotowane są pod budowę wielorodzinnych inwestycji mieszkaniowych. Kiedy do sprzedaży trafia atrakcyjna działka, jest na nią wielu chętnych – przekonuje. Deweloperzy intensywnie poszukują gruntów, bo popyt na mieszkania nie maleje, a rynkowa oferta nowych mieszkań jest co-

raz skromniejsza. – Najbardziej poszukiwane są grunty, na których szybko można rozpocząć budowę, usytuowane w miejscach z rozwiniętą infrastrukturą – twierdzi Zagrodnik. – Takie parcele zdarzają się już niezwykle rzadko. Jeśli pojawiają się na rynku, oferta jest wielokrotnie przebijana. Niedawno działkę o powierzchni niespełna 5 tys. mkw. położoną przy ulicy Cynamonowej na warszawskim Ursynowie nabywca wylicytował za przeszło 82 mln zł. Zapłacił ponad dwa razy więcej, niż wynosiła cena wywoławcza. W Warszawie notowane są transakcje zakupu działek o rekordowej wartości. Parcele kupowane są nawet po przeszło 150 mln zł. Dla przykładu, we Wrocławiu grunt o wielkości kilkunastu tysięcy mkw. został sprzeda-

ny za przeszło 50 mln zł – wylicza. To wszystko podnosi ceny mieszkań. Niestety, nowe przepisy budowlane, które mają wejść w życie w kwietniu br., jeszcze bardziej ograniczą dostępność gruntów pod budowę. – Zmiana warunków technicznych spowoduje, że parametry działek, na których inwestycja będzie możliwa do zrealizowania i opłacalna, zmieniają się na niekorzyść inwestorów, a część działek z banków deweloperów straci walory inwestycyjne. Ostatecznie skutkować to może dalszym wzrostem cen gruntów, odpowiednich pod kątem realizacji projektów na nowych zasadach – wyjaśnia Zagrodnik.

Z kolei działki, które mogłyby być dostępne, w wielu przypadkach są obciążone problemami wynikającymi z braku planów zagospodarowania przestrzennego i długiego czasu wyznaczania warunków zabudowy lub też trudnościami z uzyskaniem zgód środowiskowych. Wprowadzenie reformy planistycznej zobowiązuje gminy do uchwalenia planów ogólnych do końca 2025 r., jednak paradoksalnie jej wdrażanie może sprawić, że w trakcie uchwalania nowych dokumentów samorządy będą niechętnie do szybkiego wydawania warunków zabudowy na dotychczasowych zasadach.

(współpr. p.woz.)

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE

Jarostaw Popkowski prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Jarostaw Popkowski TROPIC w Gdyni informuje, że zabawka SWIM BOAT 36" KÓŁKO DO PŁYWANIA TC 58357, kod EAN 5907714466397, nie spełnia wymagań rozporządzenia Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na obecność w wyrobie ftalanu bis(2-etyloheksylu)(DEPH) w stężeniu przekraczającym dozwolony limit, co stwarza ryzyko niekorzystnego wpływu na zdrowie ludzkie i stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i zdrowia użytkowników. Ogłoszenie publikuje się w związku z postępowaniem, prowadzonym przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1, 1a i 2b w związku z art. 19b ust. 1 i art. 39 ust. 1 ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (tekst jednolity Dz. U. 2023 poz. 924 ze zmianami) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2023 poz. 775 ze zmianami)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że po rozpoznaniu wniosków Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., działającego przez pełnomocnika, złożonych indywidualnie i prowadzonych w sprawach: IG-I.7842.136.2023, IG-I.7842.137.2023, IG-I.7842.138.2023, IG-I.7842.139.2023, IG-I.7842.140.2023, IG-I.7842.141.2023, 12 lutego 2024 r. wydał decyzję zezwalającą wnioskodawcy na wejście na teren nieruchomości oznaczonych jako działki ewidencyjne numer 429/2, 442/2, 436/2, 439/2, 429/1, 461, 444/4, 453/2 obręb 0013 Rzozów, jednostka ewidencyjna Skawina, zgodnie z art. 19a ust. 1 ustawy w ramach zadania „Opracowanie dokumentacji pro-

jektowej oraz wykonanie robót budowlanych w zakresie przyłącze CEZ Skawina S.A.”.

Decyzja określa sposób, zakres i termin korzystania z nieruchomości.

Decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

POUCZENIE

- Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, pokój 320, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną pod nr 12 39-21-882.
- Od wydanej decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uznaje się za dokonane. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.
- Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

WZROST PKB POLSKI W CZŁÓWCE EUROPEJSKIEJ

ROZWÓJ \ Roczna dynamika PKB w IV kw. ub.r. plasuje Polskę w czołówce europejskiej – przekazali analitycy PKO Banku Polskiego, odnosząc się do danych GUS. Dodali, że w całym 2024 r. spodziewają się przyspieszenia wzrostu PKB do 3,7 proc. W środę Główny Urząd Statystyczny w tzw. szybkim szacunku poinformował, że PKB Polski w IV kw. 2023 r. wzrósł o 1 proc. rdr. wobec 0,5 proc. w trzecim kwartale.

DEBATA \ Potrzebujemy mądrego wsparcia dla polskich inwestycji

Gospodarcze rekomendacje dla rządzących

Nowy rząd będzie musiał zmierzyć się z wieloma wyzwaniami gospodarczymi. O najważniejszych problemach polskiej gospodarki i jej perspektywach rozwojowych dyskutowano podczas zorganizowanej w Warszawie konferencji EEC Trends.

Andrzej Ratajczyk

Jednym z kluczowych problemów polskiej gospodarki ostatnich lat jest niska stopa inwestycji. Dlatego nowy rząd – zdaniem Brunona Bartkiewicza, prezesa ING Banku Śląskiego – powinien przyjąć rozwiązania wspierające inwestycje w Polsce. – Dekada zbyt niskich inwestycji to opóźnienia nie tylko w rozwoju naszych zdolności wytwórczych, ale też niezbędnej transformacji. I nie myślę tylko o energetyce, ale też automatyzacji czy robotyce – mówił prezes ING. Jego zdaniem problemem jest sama kultura inwestycyjna, co wynika głównie z niestabilności legislacyjnej i niewiary w to, że polski przedsiębiorca może naprawdę szybko się rozwijać. – To, że

rząd chce konsultować przepisy podatkowe czy budować drogi, to dobrze, ale to jest za mało. Potrzebujemy również wielkiego i mądrego wsparcia dla polskich inwestycji, aby ten efekt mnożnikowy, że przedsiębiorstwa się rozwijają szybko, rozlał się na całą gospodarkę – wskazał Bartkiewicz.

Według ekspertów państwo powinno ustalać czytelne reguły dla gospodarki, zapewniać bezpieczeństwo i dbać o równy dostęp firm do infrastruktury lub podejmować się zadań, którym prywatny biznes nie podoła, a które są ważne dla osiągnięcia przewag konkurencyjnych całej gospodarki. – Należy rozdzielić stanowienie prawa od zarządzania podmiotami gospodarczymi. Państwo nie może być właścicielem i jednocześnie re-



Zdaniem ekspertów nowy rząd powinien przyjąć rozwiązania wspierające inwestycje w Polsce | fot. mat. pras./d

gulatorem, bo to psuje rynek – zauważyła Małgorzata Starczewska-Krzysztożek, ekonomistka z Uniwersytetu Warszawskiego.

Jak wskazał Adam Krzysztof Abramowicz, rzecznik małych i średnich przedsiębiorstw, przedsiębiorcy bardzo poważnie potraktowali wszystkie wyborcze obietnice. – Oczywiście zmiany wymagają czasu i nie można

ich wprowadzić od razu, ale musimy mieć świadomość, że cierpliwość też będzie się w pewnym momencie kończyła. Stąd mój apel o przyspieszenie prac nad zmianami, które nie będą utrudniały prowadzenia działalności gospodarczej – stwierdził Abramowicz.

Wśród najpoważniejszych wyzwań stojących przed polską gospodarką jest też

konieczność transformacji energetycznej. – Nie stać nas dzisiaj na nieinwestowanie w transformację energetyczną – podkreślał Michał Wypychewicz, prezes ZPUE. Jego zdaniem biznes już od dawna wie, że konkurencyjna gospodarka bez transformacji energetycznej i oparcia w OZE, a także bez dużych inwestycji w tym obszarze jest po prostu niemożliwa.

REKLAMA

Najlepsze tematy w najciekawszych książkach na sklep.gazetapolska.pl

NIEODWRACALNA KRZYWDA | ABIGAIL SHRIER

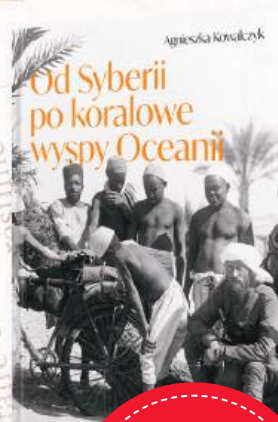
Jeszcze kilka lat temu dysforia płciowa była niezwykle rzadka, ale dzisiaj całe grupy nastoletnich dziewcząt uznają same siebie za osoby transpłciowe. będąc pod mocnym wpływem trans-gwiazd YouTube i innych lewicowo-liberalnych autorytetów. Abigail Shrier, dziennikarka Wall Street Journal, zagłębiła się w świat osób trans, rozmawiając z dziewczynami, z ich udręczonymi rodzicami, z doradcami i lekarzami, którzy umożliwiają zmianę płci, a także z młodymi kobietami, które gorzko żałują tego, co sobie zrobiły.

OD SYBERII PO KORALOWE WYSPIY OCEANII. POLSCY PODRÓŻNICY DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO | AGNIESZKA KOWALCZYK

Od Syberii po koralowe wyspy Oceanii pozwala czytelnikowi zapoznać się z najciekawszymi fragmentami relacji wspomnieniowych, reportaży, studiów i szkiców podróżniczych okresu międzywojnia. Autorka dodała do nich tło historyczne, życiorysy poszczególnych bohaterów takich jak: Arkady Fiedler, Wacław Korabiewicz, Kazimierz Nowak, Antoni Ferdynand Ossendowski, Mariusz Zaruski i wielu innych.

NAJWIĘKSZE KŁAMSTWA XXI WIEKU | LESZEK GALAROWICZ

Leszek Galarowicz w swojej najnowszej książce demaskuje kłamstwa, manipulacje, fałszywe narracje, celowe zacieranie sensów ważnych pojęć z przestrzeni politycznej, społecznej, kulturowej, sportowej. Ukazuje fałszywe, manipulacje i inżynierię językową, jaką stosuje się dziś w świecie wartości. Opisuje kłamstwo ideologiczne, aby pokazać, w jak wielkim stopniu rozmaite ideologie kształtują otaczającą nas rzeczywistość.



Autorka „Lauru Niepodległości” i „Zwierciadła Polskość”

- Rozmiar okładki: 165x235 mm
- Liczba stron: 608
- Oprawa: Miękka



- Rozmiar okładki: 145x205 mm
- Liczba stron: 351
- Oprawa: Broszurowa



- Rozmiar okładki: 140x200 mm
- Liczba stron: 168
- Oprawa: Miękka

UPADŁOŚĆ \ Kolejna niekonkurencyjna branża w Europie

Dramat pracowników jaworzyńskiej Karoliny

Po Wałbrzychu, Książu i Krzysztofie upada kolejne przedsiębiorstwo wytwarzające porcelanę w Polsce. Karolina, firma z ponad 160-letnią tradycją, to już ostatnia fabryka porcelany stołowej na Dolnym Śląsku – regionie, w którym niegdyś branża prężnie działała. Produkcja porcelany jest wysokoenergetyczna, a kosztów – w dobie unijnych przepisów oraz taniej, masowej produkcji w Chinach – nie są w stanie udźwignąć europejskie firmy.

Lucyna Piwowarska
Paweł Woźniak

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu ogłosił upadłość Zakładów Porcelany Stołowej „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej, istniejących od 1860 r. To już ostatnia fabryka porcelany na Dolnym Śląsku – regionie, w którym niegdyś prężnie działała ta branża.

Na początku 2022 r. zakłady zostały przejęte przez spółkę HM Investment, która jest właścicielem marki Gerlach. – W naszej ocenie przejęcie zakładów przez nowego właściciela doprowadziło do pogorszenia sytuacji firmy i w konsekwencji do jej upadłości – powiedział Ireneusz Besser, przewodniczący zakładowego NSZZ „Solidarność”. Na początku 2022 r. Karolina nie była tak zadłużona. Było to kilka milionów wymagalnych długów do spłacenia m.in. urzędowi skarbowemu, ZUS i opłat za rachunki za gaz. Dzisiaj dług wynosi kilkadziesiąt milionów złotych.

Ceny gazu wielokrotnie uderzały w produkcję porcelany, a tym samym w jaworzyńską Karolinę, ale udawało się te kryzysy przezwyciężyć. Firma przetrwała również ostatnie zawirowania spowodowane pandemią dzięki funduszom z tarczy antycydowej. Niestety największe spustoszenie spowodowały ceny gazu po wybuchu wojny na Ukrainie, które urosły do niebotycznych rozmiarów. Produkcja porcelany opłacała się przy 20 euro za 1 megawatogodzinę. Po uwolnieniu cen energii zanotowano ponad 350 euro za 1 MWh. W efekcie firma zaczęła się zadłużać i stała się niewypłacalna. Otrzymała rządową pomoc w ramach programu pomocowego dla przemysłu energetycznego, ale nie odmieniło to jej losów.

Nowy właściciel miał zrobić z Karoliny najlepszy zakład w Europie, ale jego nieudolne rządy doprowadziły do upadłości przedsiębiorstwa – uważają związkowcy, wskazując m.in. na niezrozumiałe ich zdaniem zerwanie umów z agentami zagranicznymi, którzy oferowali pro-



Związkowcy mają nadzieję, że zakład uda się jeszcze uratować | fot. mat. pras./d

dukty polskiej spółki na rynkach włoskim i niemieckim.

W momencie przejęcia zakładów pracowało w nich prawie 480 osób. Nowy właściciel pozbył się najpierw kadry wyższego i średniego szczebla, a potem sukcesywnie zmniejszał zatrudnienie. Dzisiaj zatrudnionych na umowę o pracę jest 180 osób, głównie kobiet. Na początku lutego zarząd spółki poinformował związkowców o zwolnieniach grupowych. Besser zwrócił uwagę, że podobną ścieżkę zwijania przedsiębiorstwa zastosowano w przypadku firmy Gerlach, również należącej do HM Investment – by produkcję przenieść finalnie z Polski do Chin.

Od producentów porcelany po wytwórców nawozów – europejski przemysł musi walczyć o przetrwanie, bo coraz więcej firm się zwija albo przenosi swoje zakłady poza Stary Kontynent. Koszt energii – który w 2022 r. osiągnął rekordowy poziom w wyniku inwazji Rosji na Ukrainę i odcięcia kluczowych gazociągów – stał się zbyt wysoki dla wielu producentów, aby mogli pozostać w Europie.

Kryzys energetyczny niósł spustoszenie w sektorach takich jak szklarski, chemiczny, metalowy, nawozowy, celulozowo-papierniczy, ceramiczny i cementowy, które wymagają najwięcej energii do napędzania swojej produkcji. W obliczu stale rosnącej konkurencji go-

spodarczej zarówno ze strony Chin, Stanów Zjednoczonych, jak i wielu innych krajów pada coraz więcej głosów ostrzegających przed

postępującą deindustrializacją Starego Kontynentu. Jak pokazują dane statystyczne, europejski przemysł, zwłaszcza energochłonny, wciąż

nie otrząsnął się z głębokiego szoku z poprzednich lat. Dodatkowo jest on pod ciągłą presją polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Tymczasem bez silnej bazy produkcyjnej bezpieczeństwo dostaw Europy, możliwości eksportu i tworzenie miejsc pracy są zagrożone.

Mimo wszystko związkowcy z Karoliny mają nadzieję, że zakład uda się jeszcze uratować. Obecnie w firmie trwa postępowanie upadłościowe. – Są hale, są maszyny, jest nowa kotłownia gazowa. Myślę, że są jeszcze zamówienia, jest jeszcze trochę wyrobów nieskończonych. Wierzmy, że te ostatnie zakłady porcelany, białego złota, na Dolnym Śląsku uda się utrzymać, choćby w formie manufaktury – oświadczył Ireneusz Besser, deklarując współpracę związku z syndykatem upadłościowym.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Obwieszczenie o wydaniu decyzji

Na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (t.j. Dz.U. z 2023 poz.1680 ze zm.), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2023 poz. 775 ze zm.),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 5 lutego 2024 r. została wydana decyzja znak: WI-IV.747.4.1.2024 o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla zamierzenia pn.: **Przebudowa rozdzielni 220kV i 110kV, wraz z budową nowego budynku potrzeb własnych dla potrzeb wymiany transformatora stacji 220/110 kV Siersza oraz dostosowaniem infrastruktury technicznej**, po rozpatrzeniu wniosku inwestora: Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. (ul. Warszawska 165, 05-520 Konstancin – Jeziorna), działającego przez pełnomocnika.

Wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej wnioskodawcy oraz zawiadamia pozostałe strony o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację tej inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej zawiadomienie o wydaniu decyzji wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne. W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości zawiadamia się o decyzji poprzez obwieszczenie.

Decyzja Wojewody Małopolskiego podlega natychmiastowemu wykonaniu z mocy prawa.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego mogą zapoznać

się z treścią decyzji osobiście w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pokój 18, ul. Basztowa 22, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną: (12 39 26 12).

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.

Stronie postępowania przysługuje prawo złożenia odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego. Odwołanie wnosi się do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego – w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim uważa się za dokonane.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej wiąże właściwe organy przy sporządzaniu planu ogólnego (*studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego*) gminy oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej jest wiążąca dla właściwych organów w zakresie wydawania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu oraz pozwolenia na budowę.

Ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej stanowi podstawę do dokonywania wpisów w księdze wieczystej i w katastrze nieruchomości. Wpisy dokonywane są na wniosek złożony przez wojewodę.

Obwieszczenie podlega publikacji na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, Urzędu Miasta w Trzebini oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

ENERGIA \ PGE strażnikiem bezpieczeństwa energetycznego Polski

Zielony kierunek z uszanowaniem konwencjonalnej podstawy

Zagwarantowanie Polsce bezpieczeństwa energetycznego, inwestycje w nowoczesną, czystą i wydajną energetykę, repolonizacja aktywów oraz utrzymanie sprzedaży energii po akceptowalnych dla odbiorców cenach – takie cele i zadania stawiała sobie w ostatnich latach PGE Polska Grupa Energetyczna. PGE to lider transformacji energetycznej w Polsce, największy producent energii ze źródeł odnawialnych i wiodąca firma w budowie morskich farm wiatrowych.

Andrzej Ratajczyk

Grupa Kapitałowa PGE od lat konsekwentnie rozbudowuje swój portfel zeroemisyjnych źródeł, realizując własne inwestycje, a także dokonując akwizycji perspektywicznych aktywów. Podejmowane w ostatnich latach działania wynikają z przyjętej jesienią 2020 r. strategii GK PGE do 2030 r., zakładającej rozwój energetyki zero- i niskoemisyjnej, m.in. redukcję emisji CO₂ i zwiększenie udziału OZE w portfelu wytwórczym. Długoterminowo Grupa PGE zakłada osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 r.

– Zielony kierunek z uszanowaniem konwencjonalnej podstawy to cel, który stawiam przed sobą – zapowiedział Wojciech Dąbrowski, obejmując w lutym 2020 r. stanowisko prezesa zarządu PGE SA. Wcześniej prezes Dąbrowski kierował spółką PGE Energia Ciepła, w której prowadził proces integracji aktywów ciepłowniczych zakupionych przez Grupę PGE od francuskiej Grupy EDF. Efektem tych działań było zrepolonizowanie aktywów ciepłowniczych i włączenie ich w struktury polskiej spółki. Do PGE Energia Ciepła zostały również włączone elektrociepłownie będące w strukturze PGE GIEK. Grupa transformuje sektor ciepłowniczy, zastępując wyeksploatowane i nieefektywne źródła węglowe nowoczesnymi rozwiązaniami nisko- i zeroemisyjnymi. Już w 2030 r. cała energia ciepła wytwarzana przez PGE Energia Ciepła będzie pochodziła ze źródeł zero- lub niskoemisyjnych.

Ważnym projektem repolonizacyjnym było też nabycie na początku ub.r. przez GK PGE 100 proc. udziałów w spółce PKP Energetyka od funduszu CVC Capital Partners. Transakcja stanowiła odwrócenie powszechnie krytykowanej prywatyzacji spółki, która nastąpiła w 2015 r. Repolonizacja PKP Energetyka wzmacnia



fot. mat. pras./d

**\ Jedna z największych w Polsce farm fotowoltaicznych powstaje na Podkarpaciu. W październiku ub.r. PGE zakończyła budowę I etapu PV Jeziórko, zlokalizowaną w gminie Grębów w okolicach Tarnobrzega. Nowa instalacja o mocy ponad 50 MW pozwoli zasilić w energię elektryczną blisko 24 tys. gospodarstw domowych. **

bezpieczeństwo energetyczne polskiej logistyki i transportu, umacnia też GK PGE na pozycji lidera segmentu dystrybucji energii elektrycznej.

Wykorzystać potencjał wiatru, słońca, wody

Należąca do Grupy Kapitałowej PGE spółka PGE Energia Odnawialna jest obecnie największym producentem zielonej energii w Polsce. Posiada 21 farm wiatrowych, 29 elektrowni wodnych, cztery elektrownie szczytowo-pompowe oraz 30 farm fotowoltaicznych. Łączna moc zainstalowana wszystkich obiektów wynosi obecnie ok. 2530 MW, a zgodnie z planami spółki będzie się konsekwentnie i szybko zwiększać. Moc energetyki wiatrowej zwiększyła się od 2020 r. z 550 MW do 800 MW, w fotowoltaice z 1 MW do 126 MW, a w budowie jest kolejne 150 MW. Z kolei realizowany przez GK PGE Program Offshore obejmuje budowę trzech morskich farm wiatrowych o łącznej mocy 3,5 GW: Baltica 1 o mocy do 896 MW, Baltica 2 o mocy do 1489 MW oraz Baltica 3 o mocy do 1036 MW.

Przykładem dużego projektu dotyczącego energetyki wiatrowej zrealizowanego w ostatnich miesiącach przez Grupę PGE jest nabycie przez PGE Energia Odnawialna Farmy Wiatrowej Zalesie o mocy 24,8 MW, zlokalizowanej w gminie Płońsk w powiecie działowskim (województwo warmińsko-mazurskie). Elektrownia składa się z siedmiu turbin o mocy 3,6 MW każda.

Ambitne plany inwestycyjne

PGE Energia Odnawialna ma ambitne plany dotyczące projektów fotowoltaicznych. Kilka miesięcy temu spółka zakończyła prace budowlane na dwóch farmach PV – Gutki i Gutki 2 – o łącznej mocy 12 MW. Nowe instalacje słoneczne, składające się z około 22 tys. paneli monokrystalicznych, powstały na działce o powierzchni 15,7 ha na terenie powiatu grajewskiego w województwie podlaskim. Wytworzona przez nie energia elektryczna zasilili blisko 7 tys. gospodarstw domowych.

Jedną z największych w Polsce farm fotowoltaicznych powstaje na Podkarpaciu. W październiku ub.r.

PGE zakończyła budowę I etapu PV Jeziórko, zlokalizowaną w gminie Grębów w okolicach Tarnobrzega. Nowa instalacja o mocy ponad 50 MW pozwoli zasilić w energię elektryczną blisko 24 tys. gospodarstw domowych. W bieżącym roku zaplanowano rozbudowę elektrowni do mocy zainstalowanej 100 MW, a docelowo osiągnie ona moc blisko 220 MW i zapewni dostawy zielonej energii do ok. 125 tys. gospodarstw domowych.

Z kolei w listopadzie ub.r. PGE Energia Odnawialna uruchomiła dwie farmy PV – Huszlew i Huszlew 2, – które zbudowano na terenie powiatu łosickiego w województwie mazowieckim. Nowe instalacje słoneczne składają się z około 23 tys. paneli monokrystalicznych. Panele o łącznej mocy 13 MW będą w stanie wyprodukować ponad 13 GWh rocznie. Na farmie, podobnie jak w przypadku podobnych inwestycji realizowanych przez Grupę PGE, zastosowano moduły bifacjalne, które mogą produkować energię elektryczną niezależnie od pogody, nawet przy niskim poziomie naświetlenia. To obecnie naj-

bardziej wydajna i efektywna technologia.

Grupa PGE ma również ambitne plany związane z rozwojem energetyki jądrowej w Polsce. Kryzys energetyczny z lat 2021 i 2022 i wywołane nim zmiany na rynku sprawiły, że technologie jądrowe obok aspektu strategicznego zapewnienia bezpieczeństwa i niezależności energetycznej zyskały również wymiar biznesowy, zwiększając swoją opłacalność. Dlatego zarząd GK PGE postanowił zaangażować spółkę w projekt budowy elektrowni jądrowej w regionie Konina, realizowany wspólnie z ZE PAK oraz koreańskim koncernem KHNP.

Priorytetem bezpieczeństwo energetyczne

Inwestując w zero- i niskoemisyjne źródła energii Grupa PGE nie zapomina o tym, że polska energetyka nadal oparta jest na konwencjonalnych źródłach. Stąd stanowcza obrona kopalni Turów i budowanie Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego, która pozwoliłaby efektywnie zarządzać aktywami węglowymi. Dodatkowo wydzielenie aktywów węglowych ułatwi spółkom energetycznym pozyskiwanie finansowania na zielone inwestycje, obniżając jego koszt.

Ostatnie lata nie były łatwe dla polskiej gospodarki, która musiała mierzyć się ze skutkami pandemii COVID-19, agresji Rosji na Ukrainę, kryzysu surowcowego i energetycznego. Grupa Kapitałowa PGE przypomina, że w tym trudnym okresie, jako lider sektora energetycznego w Polsce, wzięła na siebie odpowiedzialność za zapewnienie stabilnych, bezpiecznych dostaw energii elektrycznej i ciepła dla polskiej gospodarki i społeczeństwa. Priorytetem dla PGE było zagwarantowanie Polsce bezpieczeństwa energetycznego oraz utrzymanie sprzedaży energii po akceptowalnych dla odbiorców cenach.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

OBRONA NARODOWA/TV

16

SPORT



GEOPOLITYKA \ Państwo Związkowe. Czy za dwa lata Białoruś zniknie z mapy?

Putin zbyt dużo zainwestował w Łukaszenkę, by odpuścić Białoruś

Unifikacja głównych sektorów w ramach tzw. Państwa Związkowego Białorusi i Rosji (ZBiR) to nic innego jak ubrana w ładne słówka postępująca aneksja Białorusi przez Rosję. Całkowite wdrożenie porozumień planowane jest do 2026 r. Dla Polski i wschodniej flanki NATO kluczowe będą kwestie bezpieczeństwa. Na białoruskich rubieżach już obecny jest rosyjski atom, a dodatkowo może być kilkadziesiąt tysięcy rosyjskich żołnierzy, wywierających jeszcze większą presję na granice Sojuszu. Taki scenariusz wpisuje się w niedawne ostrzeżenia zachodnich służb, że Europa już niedługo może wejść w otwarty konflikt z Rosją.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Pełna integracja w ramach Państwa Związkowego (ZBiR) to proces, o którym mówi się od wielu lat. Do 2020 r. wszystko przebiegało dość wolno i sprostawało się do kilku porozumień, przeplatanych wzmiankami o konieczności intensyfikacji prac, jednak bez znaczących efektów. Wajcha miała się przesunąć po sfałszowanych przez Alaksandra Łukaszenkę wyborach prezydenckich 9 sierpnia 2020 r. Efektem były wielotysięczne demonstracje niezadowolonych Białorusinów, wyrażających sprzeciw wobec dyktatury. W oczach Łukaszenki, po raz pierwszy od lat, stało się widmo utraty władzy. W takiej sytuacji zwrócił się o pomoc do Kremla. Jak wiadomo jednak, u Putina wszystko ma swoją cenę. Zarówno utrzymanie Łukaszenki u władzy, jak i ciągle udzielanie Białorusi niskoprocentowanych lub wręcz zerowych kredytów, będących swoistą kropłówką dla tamtejszej gospodarki. Od tamtego momentu Rosja znacznie bardziej zaczęła upominać się o Białoruś.

„Wycena” Kremla

Już kilka miesięcy po tych wydarzeniach, w 2021 r., miał powstać 17-stronicowy „rosyjski plan na Białoruś”, przygotowany we współpracy Kremla ze służbami wywiadowczymi i wojskiem. Określono w nim wiele politycznych, gospodarczych i wojskowych celów względem Białorusi, z podziałem na etapy i czas ich realizacji. Międzynarodowa grupa dziennikarzy śledczych, która dotarła do tajnego dokumentu Kremla, ujawniła przed rokiem m.in. to, że w planach Rosji do 2030 r. były całkowite przejęcie kontroli nad białoruską polityką zewnętrzną i przełożenie jej na rosyjskie tory,



Rosja od lat podporządkowuje sobie Białoruś na wielu płaszczyznach | fot. Mikhail Klimentyev/TASS/Forum

zwiększenie rosyjskiej obecności wojskowej, wdrożenie rosyjskich praw na Białorusi, intensyfikacja działań rosyjskich mediów i dążenie do całkowitej dominacji języka rosyjskiego nad białoruskim. W segmencie oświatowym planowano utworzyć nowe rosyjskie centra edukacyjne na Białorusi, a także ograniczyć do minimum procedurę wydawania rosyjskich paszportów obywatelom Białorusi, którzy „wyrażają taką chęć”. Zdaniem komentatorów dokument był swoistą „wyceną” Kremla za wspieranie reżimu Łukaszenki i utrzymanie tamtejszej gospodarki przy życiu. Jednym słowem – Putin wystawił Łukaszenkę rachunek i spis działań, które musi podjąć lub zaakceptować w pewnej perspektywie czasu, by dalej utrzymać się u władzy.

Plan wchodzi w życie

Począwszy od rozpoczęcia rosyjskiej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 r., wiele decyzji określonych w dokumencie opisanym powyżej weszło już w życie. Białoruś natychmiast dołączyła do rosyjskiego agresora i nic

nie zmienia tutaj zarzekania się samego Łukaszenki. Reżim udostępnił Rosji swoją broń, bazy i terytorium kraju do przemieszczania wojskowych eszelonów. Dodatkowo Mińsk włączył się w proceder porwania ukraińskich dzieci i wywożenia ich z okupowanych terenów w głąb Białorusi i Rosji, gdzie są poddawane indoktrynacji na kremłowską modłę. Z powodu zaangażowania w wojnę zwiększyła się też rosyjska obecność militarna na Białorusi. Trudno polapać się w ilości wspólnych manewrów obu armii. Gdy jedno się kończy – rozpoczynają się drugie. I tak od ponad dwóch lat.

W kwestii polityki zewnętrznej Łukaszenka znacznie zaostrożył swoją narrację – często uderzając propagandowo w Polskę, kraje bałtyckie oraz NATO, oskarżając Zachód o przygotowanie planów najazdu na Białoruś i oderwania części jej terytoriów. Tą samą retorykę propagandą – zarówno w Moskwie, jak i Mińsku – stosuje wobec Ukrainy: Zachód pomaga Kijowowi, bo dogadał się już co do podziału tamtej-

szych ziem. Z reżimowych białoruskich mediów można się również dowiedzieć, że w Polsce powstały specjalne oddziały, które obecnie się szkolą, a następnie uderzą w Białoruś.

Nie należy również zapominać o wojnie hybrydowej, którą Łukaszenka wywołał na granicy z Polską, jednak której scenariusz został w pierw w napisany na Kremlu. Podobnie jak wojskowe prowokacje, wymierzone w rubież NATO, jak wlot białoruskich śmigłowców w polską przestrzeń powietrzną w sierpniu ub.r. czy kilkukrotne wtargnięcie rosyjskich pocisków, których trajektorię zaprogramowano tak, by najpierw wleciały nad polskie niebo, a następnie spadły na ukraińskie miasta. To pełna realizacja rosyjskiej neoimperialnej polityki zewnętrznej, ale przy współudziale samego Łukaszenki.

Rosyjski język i przekaz

Dominacja języka rosyjskiego nad białoruskim nierozdzielnie wiąże się z działaniami reżimu w Mińsku, zmierzającymi do całkowitej likwidacji języków mniejszo-

ści w miejscach użyteczności publicznej i oświaty na Białorusi. Łukaszenka poprzez różnego rodzaju dekrety i ustawy ze znaną sobie zaciekłością podeptał wszelkie przejawy polskości, zakazując naszego języka wszędzie, gdzie tylko się da, nawet w miejscach kultu religijnego. Postawił na piedestale język rosyjski, nawet kosztem białoruskiego.

Propagowaniu idei ruskiego miru służy też decyzja o utworzeniu kolejnych rosyjskich centrów edukacyjnych na Białorusi. Na początku lutego br. podano, że tego typu placówka powstanie w Grodnie. Obecnie Rosyjskie Centrum Nauki i Kultury ma swoje delegatury w Mińsku, Brześciu i Homlu. Nietrudno domyślić się, co będzie jego głównym zadaniem – walkowanie propagandowego rosyjskiego przekazu, zarówno w ujęciu historycznym, jak i obecnego spojrzenia na świat. Będzie on skierowany nie tylko do Białorusinów, ale też Polaków zamieszkujących przygraniczne tereny.

Podobny cel miało otwarcie jesienią ub.r. „polskojęzycznej” strony reżimowej agencji prasowej BielTA. Słowo „polskojęzycznej” specjalnie ująłem w cudzysłów, ponieważ większość depesz i informacji ma z naszym językiem niewiele wspólnego, a jest po prostu notką wrzucaną i przeklejoną z internetowego translatora. Propagandyści wyszli jednak z założenia, że nie jest ważny styl, lecz przekaz, a ten pełny jest antypolskich haseł, podobnie zresztą jak wobec całego Zachodu.

Oba kraje przygotowują też kolejne tuby do sączenia propagandy. Podczas styczniowego spotkania w Petersburgu Putin i Łukaszenka podpisali decyzję o utworzeniu w ramach Państwa Związkowego wspólnego holdingu medialnego. Jak wynika z dostępnych informacji, w skład holdingu wejdą dwie nowe gazety, kanał telewizyjny.



WOJENNY SCENARIUSZ JUŻ JESIENIĄ?

MANEWRY \ We wrześniu rozpoczną się wspólne rosyjsko-białoruskie manewry Zapad-2024. Poprzednie edycje gromadziły nawet kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy, a wśród elementów scenariusza ćwiczone m.in. atak nuklearny na Warszawę. Komentatorzy ostrzegają, że w obliczu antypolskiej nagonki w Rosji i na Białorusi tegoroczna edycja ćwiczeń może być jedną z najbardziej agresywnych od lat.

zyjny i magazyn „Państwo Związkowe”.

Atom już jest

Rosja od lat podporządkowuje sobie Białoruś również na płaszczyźnie wojskowej. Oprócz przytoczonych wyżej przykładów potwierdzeniem może być proces rozmieszczenia elementów rosyjskiej taktycznej broni atomowej. Rozpoczął się on i zakończył w ub.r. Atom miał zostać umieszczony w bazie wojskowej w Lidzie, tj. ok. 40 km od granicy z Litwą i nieco ponad 100 km od granicy z Polską (w prostej linii). Strasznie najbardziej śmiertcionośną bronią od dawna stało na wysokim miejscu w polityce zagranicznej Rosji. Teraz dołączyła do tego Białoruś. Mińsk jak mantrę powtarza teorię, zgodnie z którą rosyjski atom jest wyłącznie odpowiedzią na „agresywne” działania Polski i całego NATO, związane m.in. ze zwiększeniem wojskowej i zbrojeniowej obecności przy granicach Państwa Związkowego. Równocześnie w Mińsku rozpoczęto prace nad nowelizacją doktryny wojskowej.

Podczas styczniowego posiedzenia Rady Bezpieczeń-

stwa białoruski minister obrony gen. Wiktar Chrenin wskazał, że nowa doktryna będzie uwzględniała zarówno podejście do „agresywnej” retoryki sąsiednich państw, jak i zdanie Białorusi co do potencjalnego użycia broni atomowej rozmieszczonej na jej terytorium. 12 lutego br. Łukaszenka zatwierdził projekty Koncepcji Bezpieczeństwa Narodowego i Doktryny Wojskowej. „(Projekt) odzwierciedla kluczowe zmiany sytuacji wojskowo-politycznej na świecie i w regionie, podstawy polityki wojskowej Białorusi (...), a także poglądy narodowe na temat zapewnienia bezpieczeństwa militarnego Białorusi i jej obrony zbrojnej” – podkreślono w raporcie.

Kluczowa zmiana w porównaniu do dotychczasowej doktryny (która weszła w życie w 2016 r.) dotyczy właśnie kwestii obecności rosyjskiego atomu. „(...) Próby ingerencji w sprawy wewnętrzne, a tym bardziej groźba użycia siły militarnej lub agresji zostaną powstrzymane przy użyciu wszelkich środków potencjału państwa” – dodano. Tym samym Białoruś zjednała się doktryną wojskową z Rosją, która także uwzględnia możliwość

użycia broni atomowej. Z jedynym wyjątkiem – że o atomie obecnym na Białorusi będzie decydował wyłącznie Kreml, a białoruskie wojsko zostanie co najwyżej wykonawcą rozkazów.

Setki obszarów

Na wspomnianym wyżej spotkaniu Łukaszenki z Putinem w Petersburgu miało dojść do podpisania realizacji umów integracyjnych na kolejne trzy lata. Można przyjąć, że jedną z nich będzie wspomniany holding medialny. Ponadto Łukaszenka wspominał na konferencji, że rozmawiał z Putinem m.in. o zacieśnieniu współpracy gospodarek obu krajów i kwestiach wojskowo-obronnych. Ogółem ma funkcjonować ok. 1,4 tys. aktów prawnych regulujących unifikację podmiotów w ramach Państwa Związkowego. Trudno wskazać choćby kilka podmiotów lub segmentów w sferze społecznej, gospodarczej, administracji, bezpieczeństwa czy wojska, których one nie dotyczą. Do tej pory zrealizowanych lub w trakcie realizacji jest 28 tzw. map drogowych. Cel zgłoszony przez Moskwę to zakończenie procesu do 2026 r.

Koniec Białorusi, początek wojny?

Unifikacja kluczowych sektorów Państwa Związkowego to de facto wchłonięcie Białorusi przez Rosję. Łukaszenka i jego przyboczni już teraz niewiele mogą zdziałać bez zgody Kremla. Za dwa lata takich wątpliwości nie będzie, bo w traktacie wieńczącym cały proces Rosja zagwarantuje sobie prawo do decydowania o wszystkich aspektach funkcjonowania państwa. Tylko czy wtedy będziemy jeszcze mówić o Białorusi jako odrębnym kraju, z własną flagą, godłem i hymnem? Mało prawdopodobne, że Putin zamieni Moskwę na Mińsk i powiesi tam rosyjską flagę. Nie jest mu to potrzebne, gdyż Rosja już od dłuższego czasu trzyma łapę na Białorusi, a w jej stolicy ma lojalnego wykonawcę swoich rozkazów. Chodzi raczej o przypięcie procesu wpisującego się w putinowską retorykę o odbudowie imperium na wzór Związku Radzieckiego. Efektem integracji może być jednak całkowite zaangażowanie Łukaszenki w wojnę na Ukrainie, a także wpłatanie jej w konflikt z NATO. Zachodnie analizy mówią,

że eskalacji działań ze strony Rosji należy spodziewać się właśnie za dwa, trzy lata. Tyle czasu mają Polska i NATO na zwiększenie swoich możliwości obronnych na wschodniej flance.

Prześmiewczo można powiedzieć, że Polska już od dawna graniczy z Rosją z dwóch stron. Po pełnej „integracji” z Białorusią Putin będzie mógł jednak zaatakować jednocześnie z dwóch kierunków – Królewca i Mińska. Warto wziąć to sobie do serca i zamiast grać kartą osłabiania europejskich relacji ze Stanami Zjednoczonymi zabiegać o jeszcze większą amerykańską obecność wojskową i militarną na kontynencie. Bo tylko ta zapewni nam ochronę przed III wojną światową. W wielu europejskich stolicach to nadal abstrakcyjny scenariusz, ale Putin już nie raz pokazał, że jego słowa o niezaatakowaniu danego państwa nie są warte złamanego rubla. Przed 2022 r. mówił tak odnośnie do Ukrainy. Efekt? Wszystkim znany. Teraz w podobnym kontekście został zapytany o Polskę. Nie warto czekać z założonymi rękami na weryfikację tych słów.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

MIESIĘCZNIK

„NOWE PAŃSTWO”

DOSTĘPNE w prenumeracie papierowej i subskrypcji elektronicznej na stronie www.prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ / prenumerata@swsmedia.pl

ZADZWOŃ / 605 900 002

SPRAWDŹ / www.panstwo.net

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO

Więcej informacji

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

DZIEDZICTWO NARODOWE \ W zasobach Polony o tym, jak w dawnej Polsce poszczono

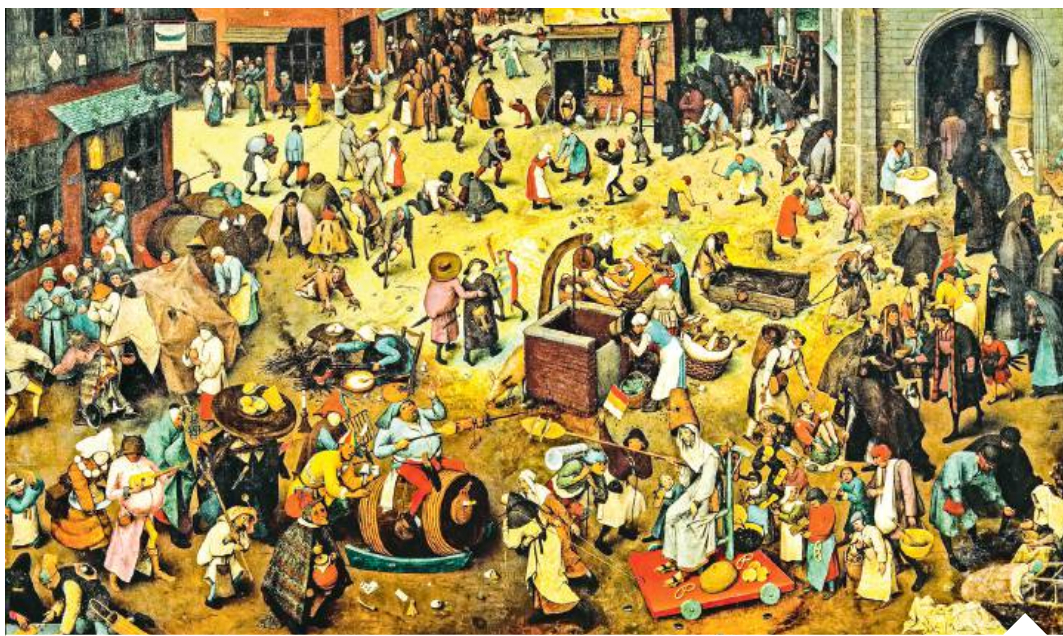
O senacie polski, post kochający! Kędyżeś dzisiaj?

W należącym do Biblioteki Narodowej serwisie internetowym Polona znaleźć można ponad 4 mln publikacji. Są wśród nich starodruki, unikalne wydania, np. karta z kroniki Galla Anonima, rękopisy, fotografie, książki i wydawnictwa sprzed lat dostępne za darmo i dla każdego. Cyfrowa biblioteka wyposażona jest w filtry do przeglądania zbiorów. Łatwo jest wyszukać choćby publikacje, które dotyczą tematu Wielkiego Postu. Sięgnęliśmy do kilku z nich.

Anna Krajewska

Wiem, ile trudności naszym gospodyniom nastręcza niejednokrotnie obiad postny, a mianowicie wtenczas, gdy ich cały szereg wymyślać i wystawiać wypadnie w dni postu wielkiego (...). Podaję niniejszym sposób, jak takim kosztem smaczne, zdrowe i stosownie zestawione przyrządzać obiady postne” – pisze Maria Szeleńska (ok. 1835–1890) we wstępie do książki „Kuchnia postna zawierająca 255 dyspozycji obiadów i kolacji zastosowanych w różnych okolicznościach, a nawet suchego postu”. Można się zdziwić, znajdując w publikacji sprzed półtora wieku przepisy na takie dania, jak: zupa z ostryg, zupa z piwa z winem, sago na mleku, chłodnik pomarańczowy, ślimaki jako paszteciki podane. W książce są też przepisy na potrawy, których nazwy dziś niewiele nam mówią, jak: kalteszale (piwny chłodnik) czy stokfisz (ryba wysuszona), oraz wiele propozycji, po które warto sięgnąć nie tylko w okresie Wielkiego Postu.

A jak poszczono w dawnej Polsce? O tym fenomenalnie pisze ks. Andrzej Kra-



„Walka karnawału z postem” – obraz niderlandzkiego malarza Pietera Bruegla, powstały w 1559 r. | fot. Wikipedia/d

śnicki w publikacji wydanej we Lwowie w 1931 r. Książka „Posty w dawnej Polsce” to podróż po zagadnieniach przepisów postnych w naszym kraju od zarania, ale też referat o poście w pierwszych wiekach Kościoła. Autor sięga do wielu historycznych źródeł: kronik, żywotów świętych, statutów synodalnych czy dzieł ascetyczno-moralnych. Z lektury można się dowiedzieć, że Bolesław Chrobry nakładał kary na łamiących posty po siedemdziesiąticy. Do połowy XIII w. post przedwielkanocny zaczynał

się bowiem w Polsce w niedzielę siedemdziesiątnicy (nazywaną niedzielą starozapustną), trwał więc całe dziewięć tygodni. Przed Środą Popielcową obowiązywała jednak tylko wstrzeźliwość od jedzenia mięsa i zakazane było zawieranie małżeństw. Skrócenia okresu postnego i ustępstw w jego zakresie dokonał legat papieski, Jakób, na synodzie wrocławskim w roku 1248. Od tamtego czasu tzw. przedpoście zaczynało zanikać. W publikacji ks. Krasnickiego przeczytać można też o suchedniach, czyli

postach kwartalnych, oraz o wigiliach. Dziś wigilia kojarzy nam się z wieczorem poprzedzającym Boże Narodzenie, ale dawniej obchodzono je, zachowując post, także przed innymi świętami kościelnymi, w tym maryjnymi. Poszczono również w Adwencie, w dzień św. Marka i tzw. dni krzyżowe. Jeśli do tego dodać, że przez wieki zachowywano też tzw. post tygodniowy, czyli wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych w każdą środę, piątek i sobotę, to można wyciągnąć wnioski, że dni postnych w roku było wię-

cej niż niepostnych. Mocny przykład daje św. Jadwiga, królowa, która – jak podają źródła – „pościła stale na chlebie i wodzie w środy i piątki, natomiast w poniedziałki i soboty spożywała suche jarzyny”, zachowując wstrzeźliwość. Także król Jagiełło pościł w piątki o chlebie i wodzie.

Historię króla Zygmunta I podaje nam z kolei inna publikacja dostępna w serwisie Polona. Mowa o wydawnictwie Akcji Apostolskiej z 1934 r. pt. „Post dawniej a dziś”. „Są rzeczy, o których trzeba ludziom przypominać” – zaczyna się publikacja. „Póki w Polsce starych zwyczajów wojna szwedzka nie rozproszyła, póki w Polsce cudzoziemcy się nie rozgościli, póki Polacy po obcych krajach peregrynując, złych przyzwyczajęń ze swych podróży nie nanieśli, surowy zwyczaj co do postów w Polsce panował” – czytamy. I dalej wspomniana jest historia króla Zygmunta, którą warto przytoczyć: „Kiedy na weselu syna królewskiego na bankiecie dworskim w środę podano z potrawami rybnymi potrawy również i mięsne, senat polski tak się oburzył, że nie chciał siedzieć u stołu. Sam król Zygmunt nazajutrz musiał się tłumaczyć, i przepraszać senatorów, że uczynił to tylko dla swych gości niemieckich, którzy we środy mięso jadają. O senacie polski, post kochający! Kędyżeś dzisiaj? Im, tym przezacnym senatorom dawnym polskim, wydało się zgorszeniem jeść mięso w środę, a nam dzisiaj i piątek bez mięsa przykry!” – piszą autorzy. Po obfitym w takie teksty publikację odsyłamy na stronę internetową Polona.pl. Zbiory dostępne są również w aplikacji mobilnej.

Unikalne zbiory i wydarzenia w MHP

MUZEUM \ Do Muzeum Historii Polski w Warszawie trafiła jedna z najrzadszych monet na świecie. Złota moneta o wadze 50 dukatów upamiętnia najprawdopodobniej zwycięstwo wojsk Rzeczypospolitej nad przeważającymi siłami tureckimi pod Chocimiem w październiku 1621 r.

„Ten numizmatyczny rarytas, wybitny w tym samym 1621 r. w Bydgoszczy dla króla Zygmunta III Wazy, to tzw. donatywa, czyli nieprzeznaczony do wykorzystania w obiegu pieniądź o wielkiej wartości wybijany na specjalną okoliczność” – poinformowało w komunikacie MHP. Moneta ma prawie siedem

centymetrów średnicy i jest wyjątkowo piękna. Autorem stempli, które posłużyły do jej wybitcia, był Samuel Ammon, uważany za najwybitniejszego z medalierów działających w Rzeczypospolitej w okresie baroku. Jak dodają muzealnicy, 50-dukátówka Zygmunta III Wazy należy do największych i naj-



fot. mat. pras. MHP/d

rzadszych monet w ogóle. Egzemplarz zakupiony przez MHP był jedynym znajdującym się na rynku.

Muzeum Historii Polski na warszawskiej Cytadeli nieustannie powiększa swoje zbiory, a jednocześnie organizuje ciekawe wydarzenia. Dziś startuje „Czwartek dla seniora” – cykl spotkań

z wykładami, spacerem oraz oprowadzaniem skierowany do osób starszych. Spotkania będą odbywać się raz w miesiącu o godz. 11. Z kolei za tydzień, 22 lutego o godz. 18, odbędzie się wykład otwarty z cyklu „Otwórz się na historię”. Podczas spotkania prof. Agata Roćko przybliży temat: „Kontusz czy frak? Moda – symbol czy manipulacja w kulturze polskiej?”. Zaś 29 lutego zapraszamy na wykład prof. Andrzeja Nowaka zatytułowany „Pytania o wolność. Czy można wygodnie rozsiąść się

w niepodległości?”. Bezpłatne wejściówki są do pobrania w kasach muzeum i online na stronie MuzHP.pl. Polecamy także wydarzenia filmowe. W tę niedzielę o godz. 11 odbędzie się poranek dla młodych widzów „Miś Uszatek i przyjaciele”, zaś w dniach 24–25 lutego kolejny z serii filmowych weekendów poświęconych filmom opowiadającym o wydarzeniach historycznych. Tematem przewodnim drugiego spotkania jest Tadeusz Kościuszko.

(AnKraj, mat. pras.)



NIEMIECCY SPECJALSI OPERUJĄ NA H145M

SPRZĘT WOJSKOWY \ Niemieckie Siły Zbrojne dysponują 15 śmigłowcami H145M typu LUH SOF, które wykorzystywane są przez oddziały wojsk specjalnych. Wersja ta ma na wyposażeniu system lin desantowych oraz system kamer rozpoznawczych.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 15 LUTEGO 2024

OBRONA NARODOWA/TV

15

MODERNIZACJA \ Bundeswehra kończy ze śmigłowcami uderzeniowymi

Niemcy wycofują tigery ze służby

Ministerstwo obrony Niemiec poinformowało o szybszym wycofaniu ze służby floty śmigłowców uderzeniowych Eurocopter Tiger. Ostatnie egzemplarze mają zakończyć działalność w roku 2032, a nie, jak wcześniej planowano, w roku 2038. Lukę po nich wypełnią częściowo lekkie helikoptery bojowe Leicht Kampfhubschrauber, znane jako H145M.

Paweł Kryszczak

Obecnie flota uderzeniowa śmigłowców Eurocopter Tiger w Niemieckich Siłach Zbrojnych (Bundeswehra) składa się z 55 maszyn. Trudności z ich eksploatacją, w tym duże koszty, przyczyniły się do decyzji o wycofaniu tych helikopterów ze służby w Niemieckich Siłach Zbrojnych. W planach jest stopniowe zmniejszanie ich liczebności, aby w roku 2028 pozostały 33 maszyny, ostatnie egzemplarze miałyby pozostać w służbie do 2038 r. Wycofywane tigery mają stanowić rezerwuár części zamiennych do eksploatowanych śmigłowców, które mają zostać zmodyfikowane do standardu ASGAR

(Afghanistan Stabilization German Army Rapid Deployment), a więc będą posiadać zwiększone opancerzenie oraz nowe środki łączności. Na uzbrojenie tigera składają się m.in. kierowane pociski przeciwpancerne PARS 3 LR lub HOT3, niekierowane Hydra 70 mm oraz przeciwlotnicze AIM-92 Stinger. Maszyna osiąga prędkość maksymalną 280 km/h dzięki dwóm silnikom Rolls-Royce/MTU 390 o mocy 870 kW każdy. Zasięg taktyczny wynosi 740 km, a operować bez przerwy może do 5 godzin dzięki dodatkowym zbiornikom paliwa.

Pierwszy z helikopterów trafił do Niemieckich Sił Zbrojnych w 2005 r. Po-



Eurocopter Tiger | fot. Wikipedia/d

za Niemcami śmigłowcami Eurocopter Tiger dysponują również Francja i Hiszpania, które podjęły się modernizacji tych maszyn. Z kolei Australia wycofa maszyny Eurocopter Tiger, które zostaną zastąpione 29 śmigłowcami uderzeniowymi AH-64E Apache Guardian. Na wybór amerykańskiej konstrukcji zdecydowała się również Polska. W ubiegłym roku amerykański Departament Stanu, a następnie Kongres USA wyraziły zgodę

na sprzedaż do Polski 96 śmigłowców szturmowych AH-64E Apache w wersji Guardian wraz z pakietem uzbrojenia za maksymalną kwotę 12 mld dol. Obecnie trwają negocjacje międzyrządowe, po których nastąpi podpisanie umowy w sprawie zakupu maszyn. Należy podkreślić, że apache'e mają zastąpić w Siłach Zbrojnych RP wiekowe już śmigłowce szturmowe Mi-24, z których dużą część Polska przekazała Ukrainie.

Część zadań realizowanych obecnie przez śmigłowce Tiger przejmą lekkie helikoptery bojowe Leicht Kampfhubschrauber (LKH) znane jako H145M. Federalne Biuro ds. Wyposażenia, Technologii Informatycznych i Wsparcia Eksploatacji Bundeswehry podpisało umowę z Airbus Helicopters w grudniu ub.r. w sprawie zakupu 62 śmigłowców H145M. Dostawy śmigłowców mają się rozpocząć już w tym roku, a zakończą się w roku 2028.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial	07:30 Pytanie na śniadanie	06:00 Nowy dzień z Polsat News	06:00 Msza Święta z Jasnej Góry	06:00 Nash Bridges (2) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:45 Ranczo (7) - serial	11:15 Wspólny dom - magazyn	08:40 Małanowski i partnerzy (643) - serial	06:55 Republika historii	07:00 Nash Bridges (3) - serial	08:15 Polski punkt widzenia
	09:45 Komisarz Alex (186) - serial	11:50 Barwy szczęcia (2940) - serial	09:10 Małanowski i partnerzy (644) - serial	07:00 Serwis informacyjny	08:00 Kobra - oddział specjalny (16) - serial	08:35 Słowo życia
	10:45 Ojciec Mateusz (312) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	09:40 Sekret rodziny (309) - serial	07:05 Agro Info	08:00 Kobra - oddział specjalny (17) - serial	08:40 Prawda a historia
	11:35 Korona królów. Jagiellonowie - taka historia	13:15 Akacja 38 (281) - serial	10:40 Dlaczego ja? - serial	07:10 #Michał Rachoń Jedziemy	09:00 Zbuntowany anioł (144) - serial	09:00 Na zdrowie
	12:10 Agrobiznes	14:05 Va banque - teleturniej	11:40 Gliniarze (675) - serial	09:00 Serwis informacyjny	11:00 Zbuntowany anioł (145) - serial	09:20 Opowieści z Księgi Cnót
	12:30 Agropogoda	14:35 Na sygnale (529) - serial	12:50 Wydarzenia	09:10 Polska na dzień dobry	12:00 Lekarze na start (41) - serial	09:45 Święty na każdy dzień
	12:35 Rok w ogrodzie extra	15:05 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział - serial	13:20 Interwencja - magazyn reporterów	10:00 Serwis informacyjny	12:30 Lekarze na start (42) - serial	09:50 Muzyczne chwile
	12:55 Natura w Jedynce	16:00 Koło fortuny - teleturniej	13:40 Trudne sprawy - serial	10:10 Polska na dzień dobry	13:00 Lekarze na start (43) - serial	10:00 Informacje dnia
	14:00 Złoty chłopak (118) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	14:40 Dlaczego ja? (1232) - serial	11:00 Serwis informacyjny	13:30 Lekarze na start (44) - serial	10:15 Rozmowy niedokończone
PO POŁUDNIU	14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	17:15 Zakazany owoc (407) - serial	15:50 Wydarzenia, pogoda	11:10 Dzień z Republiką	14:00 Lombard. Życie pod zastaw (343) - serial	11:25 Mysłąc Ojczyzna
	15:35 Gra słów. Krzyżówka	18:10 Lepsza połowa - serial	16:15 Interwencja	12:00 Dzień z Republiką	15:00 Lombard. Życie pod zastaw (344) - serial	11:35 Przyroda i ludzie
	16:05 Dziedzictwo (216) - serial	18:40 Piłka nożna: Liga Konferencji Europy - mecz fazy play-off: Molde FK - Legia Warszawa	16:30 Na ratunek 112 (581) - serial	12:10 Dzień z Republiką	16:00 Kobra - oddział specjalny (18) - serial	12:00 Anioł Pański
	17:00 Teleexpress	20:50 Postaw na milion - teleturniej	17:00 Gliniarze (757) - serial	13:00 Serwis informacyjny	17:00 Kobra - oddział specjalny (19) - serial	12:03 Informacje dnia
	17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	21:40 Dom pod Dwoma Orlami (7) - serial	18:00 Pierwsza miłość (3755) - serial	13:10 Dzień z Republiką	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (707) - serial	12:20 Maria Okońska. Kobieta, która miała w sobie ogień
	17:55 Klan (4280) - serial	22:30 Panorama	18:50 Wydarzenia	14:00 Serwis informacyjny	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (708) - serial	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	18:25 Leśniczówka (834) - serial	23:10 Jestem zemstą - film sensacyjny, USA 2016, reż. Chuck Russell, wyk. John Travolta, Christopher Meloni, Amanda Schull	19:25 Gość 2 „Wydarzeń”	14:10 Dzień z Republiką	20:00 Nasze małe wielkie wesele - komedia, Francja 2023	14:35 Oto ja, posłij mnie!
	19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	00:40 Wszystkie pieniądze świata (2) - serial	19:45 Sport, pogoda	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	21:50 Wściekle szybcy - komedia, USA 2015	15:35 Sekrety mnichów
	19:30 19.30	01:50 Powrót na wyspę (38) - serial	20:00 Farma - reality show	15:20 Serwis informacyjny	23:50 Kung-fu joga - komedia przygodowa, Chiny/ZE/USA/Hongkong/Indie/Nepal/Islandia 2017, wyk. Jackie Chan	15:50 Ma się rozumieć
	20:05 Pogoda	02:50 Powrót na wyspę (39) - serial	21:05 Pokojówka na Manhattanie - komedia romantyczna, USA 2002, wyk. Jennifer Lopez, Ralph Fiennes	16:15 Express Republiki	02:05 Dzielnica strachu (201) - serial	16:00 Informacje dnia
WIECZOREM	20:10 Sport		21:25 Miłosz Kleczek zaprasza	17:15 Wolne głosy	03:05 Lombard. Życie pod zastaw (341) - serial	16:10 Z wędką nad wodę
	20:15 Alarm!		18:20 Miłosz Kleczek	18:00 Serwis informacyjny		16:35 Regal
	20:35 Ojciec Mateusz (387) - serial		18:50 Ekonomia raport - flash	18:20 Miłosz Kleczek		17:05 Akademia pro-life
	21:30 Sprawa dla reportera		19:00 Dziś - serwis inform.	19:00 Miłosz Kleczek		17:30 Odpowiedzialni za Kościół
	22:30 Zwycięzca bierze wszystko (2) - dok., W. Brytania 2020		19:25 Sport w Republice	19:25 Miłosz Kleczek		18:00 Anioł Pański
	23:35 Ocaleni - reality show		19:27 Prognoza pogody	19:30 Gość Dzisiaj		18:05 Informacje dnia
	00:40 Wszystkie pieniądze świata (2) - serial		19:30 Gość Dzisiaj	20:00 W punkt		18:15 Rozmowy niedokończone
	01:50 Powrót na wyspę (38) - serial		20:00 W punkt	21:10 Serwis informacyjny		19:30 Przyjaciele i bohaterowie
	02:50 Powrót na wyspę (39) - serial		21:10 Serwis informacyjny	21:25 Codziennie ***** Putina		20:00 Informacje dnia
			21:25 Codziennie ***** Putina	21:45 Mówi się...		20:20 Różaniec

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedynie 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco! Więcej na www.gpcodziennie.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



SPEŁNIONE MARZENIE SZWEDA

MECZ GWIAZD \ Sven-Goran Eriksson poprowadzi w marcu Liverpool w charytatywnym meczu z Ajaksem Amsterdam. W grudniu u legendarnego trenera zdiagnozowano nowotwór trzustki. Przyznał, że ma przed sobą jeszcze rok życia.

LIGA KONFERENCJI \ Legia Warszawa zmierzy się dziś na wyjeździe z norweskim Molde w barażu o awans do 1/8 finału

Mecz w krainie z kryminału

Legia Warszawa to jedyny polski klub, który gra jeszcze w europejskich pucharach. Dziś w norweskim Molde o godz. 18.45 wicemistrzowie Polski rozegrają swój baraż o awans do 1/8 finału piłkarskiej Ligi Konferencji. Legioniści idą podobną drogą co rok temu Lech Poznań, który w tej samej fazie tych rozgrywek grał z norweskim Bodo/Glimt, a później doszedł aż do ćwierćfinału Ligi Konferencji.

Artur Szczepanik

Korespondencja z Molde

Lech zarobił rok temu 8,2 mln euro. Legia może wyciągnąć od UEFA jeszcze więcej, bo na koncie już mają 6,8 mln.

Stołeczny klub miał już okazję rywalizować z Molde dekadę temu, w 3. rundzie eliminacji Champions League sezonu 2013/14. Wówczas dwukrotnie z tym rywalem zremisował – 0:0 w Warszawie i 1:1 w Norwegii, co dało mu awans dzięki nieistniejącemu już przepisowi o „liczonej podwójnie bramce strzelonej na wyjeździe”.

Szkoleniowcem Molde był wtedy słynny Ole Gunnar Solskjær, wcześniej piłkarz tej drużyny, który później trafił na ławkę trenerską Manchesteru United. Obecnie drużynę prowadzi 53-letni Erling Moe, który dwukrotnie triumfował z nią w ekstraklasie i dwa razy zdobył Puchar Norwegii, w tym w ostatniej edycji.

Oprócz Solskjæra z Molde związanych jest jeszcze trzech graczy, których zna



W 2013 r. Molde już grało na Legii, a jej trenerem był wtedy słynny Ole Gunnar Solskjær | fot. Adam Litwiniuk/Forum

cały świat. Najważniejszy to napastnik Manchesteru City, drugi piłkarz roku 2023 w plebiscycie FIFA – Erling Haaland (50 meczów, 20 goli i dwa tytuły mistrzowskie w Molde). Drugi sławny gracz to Islandczyk Eiður Guðjohnsen, znany z występów w Chelsea i Barcelonie. Trzeci jest być może najślawniejszy z nich wszystkich, choć z piłką nożną niemal w ogóle nie jest kojarzony.

W 1978 r. Molde FK grało przeciwko Mjøndalen w finale juniorskiego Pucharu

Norwegii. Zwycięskiego gola strzelił 18-letni napastnik Jo Nesbø, który niedługo po tym zaliczył też debiut w drużynie seniorów. Rok później młody talent z Molde zerwał więzadła i w wieku 19 lat zakończył karierę. I chyba dobrze się stało, bo to raczej nie piłka nożna była jego przeznaczeniem. Nesbø znany jest obecnie jako jeden z najlepszych autorów powieści kryminalnych na świecie. Jego książki przetłumaczono na ponad 50 języków i sprzedano tyle samo milionów egzempla-

rzy jego powieści. Największą popularność przyniosła Nesbø seria kryminałów z inspektorem Harrym Hole'em. Swoje imię zawdzięcza on dawnej gwiazdzie Molde FK. – To całkiem pospolite norweskie nazwisko. Już raczej imię jest bardziej nietypowe. Harry dostał je po piłkarzu z lokalnej drużyny w Molde, który był bohaterem mojego dzieciństwa. Kiedy dorastałem, też chciałem zostać piłkarzem – zdradził Nesbø.

W okolicy Molde pisarz umieścił akcję swojej de-

biutanckiej powieści „Człowiek nietoperz”. Wspominał w niej, że Hole pochodzi z Åndalsnes w dolinie Romsdalen, czyli w tym samym regionie co Molde. „Opowiedział mu o Åndalsnes, małej osadzie w dolinie Romsdalen, otoczonej wysokimi górami, które były tak piękne, że jego matka zawsze mu powtarzała, że to właśnie tam Bóg zaczął, tworząc świat, i że spędził tak długo w Romsdalen, że resztę świata trzeba było zrobić w pośpiechu, aby zakończyć do niedzieli” – pisał Nesbø w debiutanckim kryminale.

– Zasadniczo kibicuję trzem drużynom: norweskiej Molde, w której grałem jako młody chłopak, w angielskiej lidze jest to Tottenham, a na świecie – zawsze Brazylii, od najmłodszych lat. Już jako dziecko marzyłem o tym, aby zobaczyć ten kraj właśnie dlatego, że uwielbiam brazylijską piłkę – zdradził Nesbø, który ma też inną sportową pasję: wspinaczkę skałkową. Kilka lat temu wakacje spędził, wspinając się w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej.

KRZYŻÓWKA

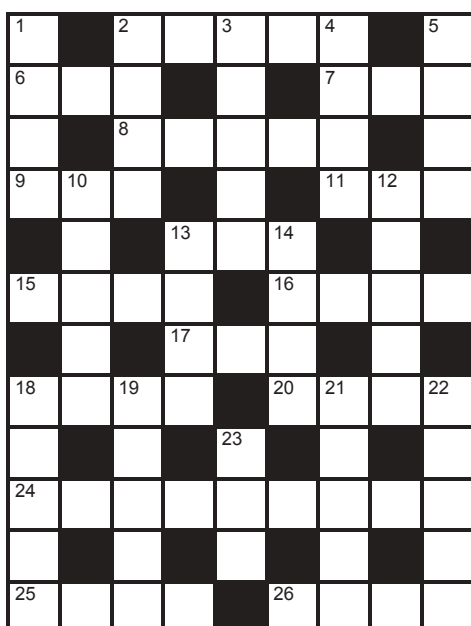
POZIOMO

- syn Abrahama
- od stycznia do grudnia
- narząd wzroku
- z kodem na kopercie
- czerwony to pożar
- miara gruntu
- w ręku woźnicy
- rozciągnięty okrąg
- cel Jazona
- jej nie wypada
- kolczasty w zasiekach
- broń jak tkanina
- przedstawienia teatralne
- alkohol do ciast
- restauracja w pociągu

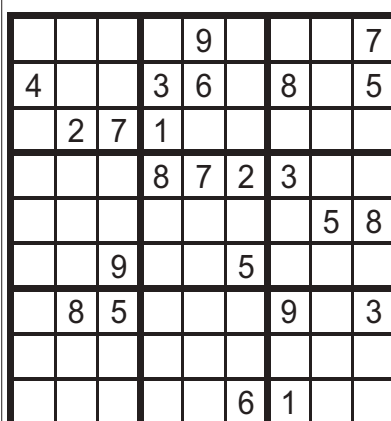
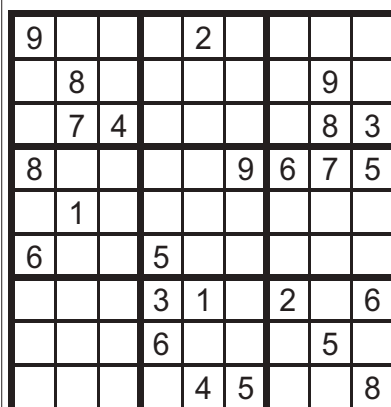
PIONOWO

- biały to unikat
- syn Dedala
- główna tętnica
- atrybut śmierci
- rodzaj wafła
- dzieło kompozytora
- figura szachowa
- na nogach stołu

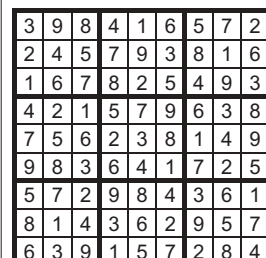
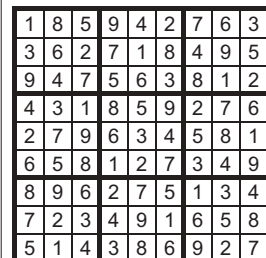
- kładka na statek
- tup diabła
- potężny deszcz
- boża jest talentem
- dodatek do umowy
- baskijscy terroryści



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźnica (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.